

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 44-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 77-77 Nr. konta P. K. O. 66.155

TRAGICZNE POŁOŻENIE ŁODZI

Rząd dał naszemu miastu zaledwie 300.000 złotych, nie przyrzekając żadnych sum na przyszłość

Prezydent Ziemiecki poważnie rozchorował się pod wrażeniem niepowodzenia swych zabiegów

Cała opinia publiczna Łodzi popiera nasz samorząd w jego walce o kredyty na najkonieczniejsze swe potrzeby!

Jak już donosiliśmy, do Warszawy udał się prezydent m. Łodzi pos. Ziemiecki, który wobec katastrofального braku funduszy na kontynuowanie robót miejskich, postanowił jeszcze raz spróbować swych wpływów w Warszawie i zdobyć niezbędne sumy na budowę kanalizacji i domów mieszkalnych na Polesiu Konstantynowskim. Cała Łódź z niecierpliwością czekała na wynik podróży prezy-

dent. Łączyliśmy się kilkakrotnie telefonicznie z magistratem, ale do dzisiaj nie można było dowiedzieć się niczego konkretnego. Dopiero w godzinach obiadowych wiceprezydent Rapański poinformował nas, że wieści nie są pomyślne i że władze miejskie wydadzą specjalny komunikat. W istocie pod wieczór otrzymaliśmy ten tragiczny w swym lakonicznym dokumencie. Oto jego treść:

Komunikat magistratu łódzkiego

W poniedziałek, dnia 6 b. m. delegaci magistratu m. Łodzi pp. prezydent Ziemiecki i wiceprezydent dr. Wieliński bawili w Warszawie w sprawach finansowych samorządu. Z kilku zamówionych konferencji doszła do skutku jedynie konferencja z dyrektorem wydziału pożyczek samorządowych Banku gospodarczego krajowego p. Garbusińskim.

W rozmowie z dyr. Garbusińskim delegaci m. Łodzi zostali poinformowani, że BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO PRZEZNACZYŁ DLA ŁODZI NA MIESIĄC MAJ KWOTĘ 300.000 ZŁOTYCH z kontyngentowych funduszy budowlanych; co się tyczy dalszych kredytów budowlanych Bank gospodarstwa krajowego NIE MOŻE NARAZIE ANI ŁODZI, ANI INNYM SAMORZĄDOM NIC

POZYTYWNEGO POWIĘDZIEĆ, albowiem dyrekcja nie posiada odpowiednich dyspozycji z ministerstwa skarbu.

Zamówiona audjencja u ministra skarbu Matuszewskiego o raz konferencje z dyrektorami departamentów finansowego i obrotu pieniężnego NIE DOSZŁY DO SKUTKU, Z PRZYCZYNY NIEZALEŻNYCH OD DELEGACJI ŁÓDZKIEJ.

Tegoż dnia po południu P.

PREZYDENT ZIEMIĘCKI CIĘŻKO ZANIEMOĞŁ I OBECNIE STAN JEGO ZDROWIA JEST TAK POWAŻNY, ŻE NIEMA NADZIEI, BY W NAJBLIŻSZYCH TYGODNIACH MÓĞŁ OBJĄĆ URZĘDOWANIE.

W związku z poczynionymi w Warszawie krokami interwencyjnymi, magistrat uważa za konieczne poinformować opinię publiczną, iż CIĘŻKA SYTUACJA FINANSOWA, JAKA DOTKNĘŁA SAMORZĄD ŁÓDZKI JEST TYLKO FRAGMENTEM KRYTYCZNEJ SYTUACJI OGÓLNO - KRAJOWEJ, a w szczególności — samorządów terytorjalnych i że w obecnym momencie ani Bank gospodarstwa krajowego, ani ministerstwo skarbu NIE SĄ W STANIE ODPOWIEDZIEĆ INTERPELUJĄCYM SAMORZĄDOM JAKIEMI FUNDUSZAMI INWESTYCYJNEMI BĘDĄ W NAJBLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI ROZPORZĄDZAŁY.

Tak oto potraktowane zostały najpilniejsze, żywotne sprawy polskiego Manchesteru w stolicy. Łatwo w podobnych warunkach zrozumieć przyczyny ciężkiej choroby prezydenta Ziemieckiego. Wróciwszy z bezpłodnych konferencji, po których stało mu jaskrawo przed oczyma widmo przyszłych zma-

gań Łodzi, widmo robotników wyciągających ręce o pracę i chleb, pojął, jak bardzo nas pokrzywdzono, zdrowie troskliwe go gospodarza miasta nie było w stanie pokonać i znieść bez uszczerbku niepowodzenia swych usiłowań.

Złożony chorobą prezydent Ziemiecki pozostał w Warszawie. Do Łodzi powrócił drugi de-

legat magistratu, wiceprezydent Wieliński.

Współpracownik „Głosu Porannego“ zwrócił się doń, jako do kierownika finansów miejskich z prośbą o scharakteryzowanie sytuacji finansowej naszego samorządu.

Wiceprezydent dr. Wieliński oświadczył nam w odpowiedzi, co następuje:

Co mówi wiceprezydent Wieliński

— W tej chwili wytworzyła się taka sytuacja — mówi nam wiceprezydent, — że poza Łodzią, która otrzymała z kontyngentowych funduszy 300 tys. złotych, Warszawa, której udzieleno... 5 milionów zł. i Gdynia, żaden z terytorjalnych samorządów nie otrzyma od rządu ani grosza.

„Podział“ ten jest dla Łodzi wprost katastrofalnym. Nie wiemy wogóle, czy będziemy mogli rozpocząć w bież. sezonie roboty kanalizacyjne, roboty na Po-

lesiu Konstantynowskim nad dokonaniem budowy domów robotniczych, czy będziemy w stanie załagodzić choć w części bezrobocie.

Sytuacja obecna — ciągnie wiceprezydent Wieliński — jest znacznie gorsza, niż w ub. tygodniu. WTEDY ŁUDZIŁYMY SIĘ NADZIEJĄ, TERAZ NIEMA JUŻ NAWET NADZIEI NA POMOC RZĄDOWĄ. Charakterystycznym jest, że Warszawa jako stolica otrzymała kredytów budowlanych na maj w wysokości 5 milj. zł., podczas gdy nasze miasto, znajdujące się u skrajnej przepaści, zaledwie 300 tys. złotych. Potrzeby Łodzi znajdują się w stosunku do tej sumy w rażącej dysproporcji.

Dziś już nie można powiedzieć o tem, jak samorząd sobie z temi szalonymi trudnościami poradzi.

— Jednak należy szukać wyjścia z sytuacji.

— Bezwzględnie będziemy zmuszeni — mówi wiceprezydent Wieliński — rozglądać się po budżecie zwyczajnym. Skoro budżet inwestycyjny nie może być zrealizowany — trzeba będzie roboty sezonowe rozpocząć z oszczędności budżetu zwyczajnego.

Uczynimy to na najbliższym posiedzeniu magistratu.

W każdym razie niewiele da się zaoszczędzić, gdyż wydatki nasze nie są rozdęte. Aby zatrudnić bezrobotnych na kanalizacji i przy Polesiu Konstantynowskim, zmuszeni będziemy ograniczyć wydatki wydziałów kultury i oświaty publicznej, zdrowotności publicznej oraz pracy i opieki społecznej, czyli ZABIERAĆ ŚRODKI JEDNEJ NĘDZY, ABY DOPOMÓC NĘDZY DRUGIEJ...

Ile się tych oszczędności uczyni, ustali magistrat.

Tyle wiceprezydent Wieliński.

Zgóry nie trudno przewidzieć, że radykalnie kwestji nie zdoła się rozwiązać, jest ona bowiem wogóle nierozwiązalna bez wydatnej pomocy, bez kredytów, o których narazie nawet marzyć nie można.

Wypada tylko jeszcze wyrazić najgłębsze ubolewanie z powodu machnięcia ręką władz centralnych na rozpaczliwe alarmy, wijące się w drgawkach kryzysu Łodzi.

Magistrat kolatał niezmordowanie i... bezskutecznie do bram gabinetów ministerjalnych i obecnie podejmuje się przeprowadzenia ciężkiej operacji uszczuplenia skromnych wydatków budżetu zwyczajnego.

Jeszcze raz podkreślamy jednak, że z tytułu wielkiego poświęcenia władz samorządowych, obowiązki władz centralnych nie zmniejszają się ani na jotę.

Trudno nam uwierzyć, aby w obliczu tych wydarzeń, a zwłaszcza pod wrażeniem smutnego wypadku, jakiemu uległ p. prezydent Ziemiecki — sumienie dygnitarzy państwowych się nie obudziło.

I dlatego jeszcze raz bijemy na alarm. Może się zbudzi...

St. Gel.

Czy otrzymamy kapitały francuskie? dla Centralnego Banku Ziemińskiego

Warsz. koresp. (St. Gr.) telef.:

Z dobrego źródła donoszą, że rokowania w Paryżu w sprawie Centralnego Banku Ziemińskiego mają przebieg pomyślny. Jeszcze w ciągu maja ma nastąpić zawarcie umowy. Około 15 b. m. uda się w tej sprawie do Paryża dyrektor departamentu obrotu pieniężnego dr. Barański dla zakończenia rokowań. Co się natomiast tyczy lokaty obligacji długoterminowych kredytu Centralnego Banku Ziemińskiego nastąpić to może dopiero na jesieni, gdy minie obecna depresja na rynkach światowych.

Partja Pracy w drodze do władzy

Kampanja wyborcza w Anglii trwa już w całej pełni. Wprawdzie parlamentu jeszcze nie rozwiązano (ma to nastąpić w najbliższych dniach), ale wiadomo, że wybory odbędą się nieodwołalnie 30 maja, to znaczy za trzy tygodnie.

Walka wyborcza wre. Z pism widać, że niema dnia, aby gdzieś w Anglii nie została wygłoszona jakaś mowa polityczna na temat wyborów.

Oprócz kandydatów miejscowych, szereg wybitnych polityków ze wszystkich trzech stronnictw jeździ po kraju i agituje (mowy te są później drukowane w prasie).

Mac Donald, Thomas, Henderson, Maxton, Clynes (labourzyści), Baldwin, Churchill, Birkenhead, Chamberlain (torysi), John Simon, Herbert Samuel Dawid Lloyd George (liberali), — najlepsi mówcy, najteższe głowy brytyjskiego świata politycznego toczą między sobą wielki bój: na myśli, na rozumy, na argumenty; bój, który jest jeno przygrywką do ostatecznej rozgrywki, jaka odbędzie się 30-go maja, a którą rozegra 30 milionów Anglików i Angielek: kartkami wyborczymi...

Nikt tam nikomu nie grozi szablą, karabinem maszynowym ani koniem szwoleżerskim. Nikt nikogo nie straszy zamachem stanu ani okrojowaniem „nowych praw”. Nikt nikogo nie znieważa, konfiskując mu potem odpowiedź. Nikt nie ośmiela się fałszować wyborów.

Szczęśliwy, zaiste, naród ci Angliacy. Nie pięścią, nie koniem, nie szablą, nie krzykiem, nie obelgami, jeno rozumem słowem, logiczną myślą, zdrowym rozsądkiem, zimną krwią, a nade wszystko godziwymi metodami prowadzi się w Anglii walkę polityczną.

*

Trudno powiedzieć jaki będzie wynik tych wyborów. Pisałmy już o tem, że przy istniejącym w Anglii systemie wyborczym (jednomandatowość z jednym głosowaniem), nie podobna przewidzieć nawet w przybliżeniu, jaki będzie układ sił w nowej Izbie.

Prawdopodobnie ani jedno z trzech stronnictw nie uzyska absolutnej większości. Niewiadomo jednak, które z dwóch, rywalizujących o władzę: Labour czy Konserwa, — uzyska względna większość, to zn. największą ilość mandatów.

Innymi słowy, zachodzi pytanie, czy Labour prześcignie Konserwę?

W poprzednich wyborach — 1924 roku — Partja Pracy pozostała dość daleko w tyle za konserwatystami. Biorąc jednak pod uwagę, że przez te 4 ipól pod wpływy torysów znacznie

stopniały, a socjalistyczne społeczeństwo (świadczą o tem wyniki wielu wyborów uzupełniających), w Londynie liczą się poważnie z tem, że najsilniejszym stronnictwem nowej Izby będzie Partja Pracy.

Labourzyści starają się oczywiście o to, aby odnieść pełne

zwycięstwo, to zn. zagarnąć absolutną większość mandatów.

Leży przed nami manifest wyborczy Brytyjskiej Partji Pracy (ogłoszony 1 maja p. t. „The Labour and the Nation“).

Odezwa ta, sformułowana w nader ostrożnych — w porównaniu z proklamacjami wyborcze-

mi socjalistycznych partji kontynentu — wyrażeniach, zawierająca bardzo umiarkowany program, unikająca słów, które mogłyby odstraszyć sympatyzujące z Labour żywoły mieszczańskie, — jest jakgdyby obliczona na to, aby pozyskać sobie głosy nie tylko robotników, lecz i innych, nieproletariackich sfer, nie związanych z wielkim kapitałem.

W końcowym ustępie tej odezwy czytamy:

„Partja Pracy zwraca się do ludzi dobrej woli z pośród wszystkich klas (men and women of good will of all classes) z wezwaniem o poparcie tego programu“.

A nieco wyżej czytamy:

„Partja Pracy nie jest bolszewicką ani komunistyczną. Nie uznaje ona gwałtu, rewolucji ani konfiskat, jako sposobu wprowadzenia nowego ustroju społecznego. Wierzy ona w postęp, kroczący w granicach ładu i w metody demokratyczne“.

W samym zaś programie, wyszczególnionym w manifestcie, znajdujemy jako radykalny postulat jedynie zapowiedź nacjonalizacji kopalń. Niema w nim mowy o unarodowieniu banków lub innych gałęzi produkcji oprócz przemysłu górniczego; niema też mowy — w najbliższym 5-leciu — o uspołecznieniu środków komunikacji oraz ziemi.

Z powyższego wynika, że Partja Pracy stara się pozyskać opinię nie tylko proletariatu, lecz wogóle narodu angielskiego (z wyjątkiem, oczywiście, garstki wielkich kapitalistów, zwłaszcza górniczych).

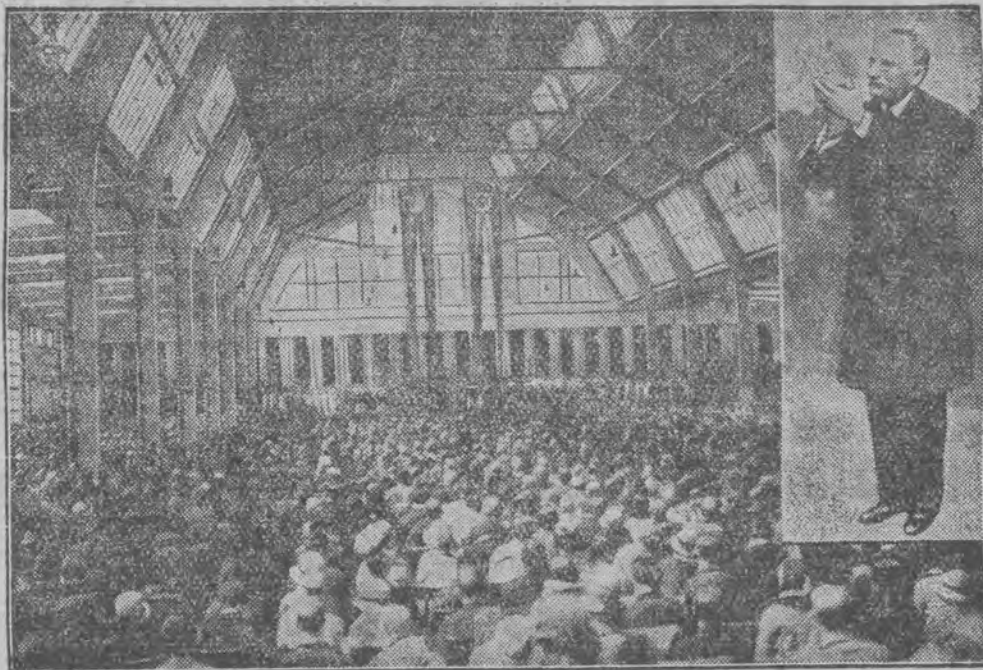
A teraz posłuchajmy, co mówi Mac Donald na jednym z wieców wyborczych w Londynie (1-go maja w Alexander -Palace):

— Chcę trwałego rządu. Nie chcę, aby w czerwcu lub lipcu miały się znów odbyć wybory, albo w przyszłym roku. Jeżeli będziecie rozpraszać głosy, dając je kandydatom liberalnym, to w nowej Izbie Gmin nie będzie większości, zdolnej do wytworzenia stałego, trwałego rządu.

Widzimy więc, że Labour Party stara się zdobyć absolutną większość już w najbliższych wyborach i jest rzeczą nader prawdopodobną, iż jej się to uda.

R. Win.

Ku czci prof. H. Pfitznera



odbył się w Monachjum wielki koncert, którego program wypełniły kompozycje prof. Pfitznera. Zdjęcie nasze przedstawia salę; obok jubilata.

Prokurator oskarża...

z Bernardem Göetzke

Wkrótce!

Wkrótce.

„PALACE“ i „CAPITOL“

Morze! Morze! Morze!

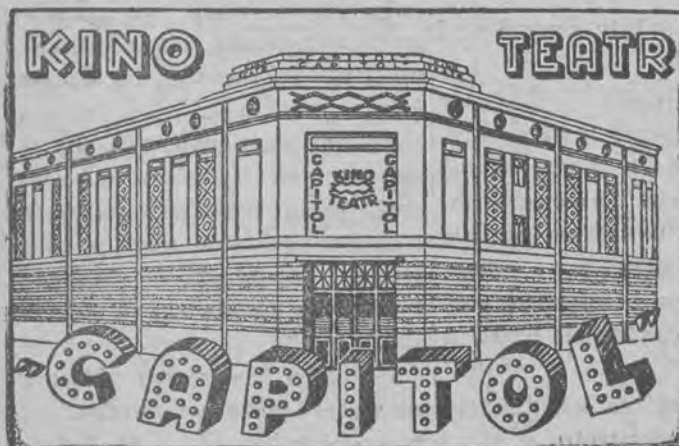
Liga Morska i Rzeczna urządza wielką LOTERJĘ z wygranami wartości przeszło pół miliona zł. Wśród wygranych wiele bezpłatnych wycieczek morskich do Kopenhagi i Sztokholmu.

Cena 3 zł. Ciągnięcie 22 losu nieodwołalnie maja

Cudzych chwalicie
Cudzych ubóstwicie

Same nie wiecie
Kogo posiadacie

? ŻONY SZALONE ?



Dziś powtórzenie premjery!

Reż. Pawła Sloanc

AWANTURA W HAREMIE

Pikantny i arcywesoły film, ilustrujący życie wschodu i jego erotyczne strony.

W rolach głównych:

Rudolf Schildkraut i czarująco piękna

Julja Faye

Orkiestra symfoniczna pod batutą SZ. BAJGELMANA.



„Państwo przy tego rodzaju etyce wygląda nieledwie jak publiczny dom, i to bankrutujący“

Marsz. Piłsudski do premj. Świtalskiego z powodu nagłej dymisji dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza gen. Minkiewicza

Papiery kancelaryjne generała zostały po jego ustąpieniu opieczetowane

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje: Minister spraw wojskowych marsz. Piłsudski zwolnił nagle i najzupełniej nieoczekiwanie gen. dywizji Henryka Minkiewicza ze stanowiska dowódcy kor-

pusu ochrony pogranicza. W związku z tą niezwykle dymisją marsz. Piłsudski wystosował do prezesa rady ministrów p. Świtalskiego pismo treści następującej:

bliczną za prywatną, ZABIERA SIĘ Z SOBA, PO ODEJŚCIU ZE SŁUŻBY, RÓŻNE PAPIERY I KORESPONDENCJE, TAK, IŻ NASTĘPCA MA SKUTKI ROZPOCZĘTYCH POPRZEDNIO spraw bez ich początku i musi poświęcić masę czasu na zrozu mienie nieraz małego interesu.

Zwyczaj ten nie tylko że jest bardzo rozpowszechniony, ale doprowadza do ZUPEŁNEJ ZATRATY ETYKI PAŃSTWOWEJ, TAK, IŻ DOKUMENTY O PAŃSTWOWYM ZNACZNIU GINĄ ZUPEŁNIE LUB TEŻ LEŻĄ W UKRYCIU PO NAJROZMAITSZYCH SKŁADACH I SKŁADZIKACH U PRYWATNYCH ZUPEŁNIE OSÓB.

PAŃSTWO PRZY TEGO RODZAJU ETYCE WYGLĄDA NIE LEDWIE JAK PUBLICZNY DOM, i to bankrutujący, z którego każdy wynosi co chce i ukrywa, stwierdzając w ten sposób, że mieszka tam jakikolwiek wstyd.

Nie mogę przytem nie zauważyć, że bodaj ja jeden, gdy

odchodził ze stanowiska Naczelnika Państwa, nie zrobiłem wstydu swemu urzędowi, lecz zato byłem też i ukarany, gdyż NASTĘPUJĄCE PO MNIE RZĄDY POROZKADAŁY MOJE PAPIERY, FALSZOWAŁY MOJE PODPISY, — BA — NAWET ROZKADAŁY MOJĄ PRYWATNĄ WŁASNOŚĆ.

Jeżeli więc uczyniłem formę oddania następcy pana generała Minkiewicza dość drażliwą dla niego, to nie dlatego, bym generała Minkiewicza o coś zdradnego podejrzewał, lecz dlatego, że nie widzę innego sposobu DLA WDROŻENIA W PAŃSTWO BARDZIEJ UCZCIWYCH I BARDZIEJ ETYCZNYCH METOD ŻYCIA“.

Minister spraw wojskowych
(—) J. PIŁSUDSKI.

**Gen. Orlicz Dreszer
objął biuro K. O. P.**

W związku z ustąpieniem dowódcy K. O. P. gen. Minkiewicza dowiadujemy się, że biuro z

polecenia ministra spraw wojskowych marszałka Piłsudskiego objął prowizorycznie inspektor armji, gen. Orlicz - Dreszer. Następca gen. Minkiewicza dotychczas nie został mianowany. Nominacja nastąpi w najbliższym czasie.

*

„Kurjer Poranny“ dodaje do powyższego listu następujące wyjaśnienie:

„Według informacji, jakie otrzymujemy z Wilna, przyjęcie władzy po ustąpieniu dowódcy K. O. P., gen. Minkiewicza, dokonane zostało w sposób o tyle niezwykły, że papiery kancelaryjne gen. Minkiewicza zostały bezzwłocznie po jego ustąpieniu opieczetowane, ponieważ następcą gen. Minkiewicza dotychczas nie został zamianowany“.

W związku ustąpieniem gen. Minkiewicza, dowiadujemy się, że generał Minkiewicz obejmie stanowisko w generalnym inspektoracie sił zbrojnych.

List marszałka Piłsudskiego

Generał dywizji Henryk Minkiewicz został zwolniony ze stanowiska dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza.

W związku z tem po południu jeden z wyższych generałów generalnego inspektoratu sił zbrojnych przejął biura dowództwa K. O. P.

Aby uniknąć plotek, uwiaczających gen. Minkiewiczowi, p. minister spraw wojskowych wystosował do pana prezesa rady ministrów pismo treści następującej:

„Proszę Pana Prezesa Ministrów o zakomunikowanie prasie co następuje z powodu zwolnienia przezemnie dowódcy K. Ochr. Pogranicza (K.O.P.)

Przy zwolnieniu gen. Minkiewicza zastosowałem formę, która może dać powód do głupich plotek i jeszcze głupszych domysłów i podejrzeń w stosunku do gen. Minkiewicza.

Dla wyjaśnienia stwierdzam, że zastosowałem tę formę, nie z jakiegokolwiek innego względu, jak z tego, że W NASZYM PAŃSTWIE ISTNIEJE ZWYCZAJ, NADZWYCZAJNIE ROZPOWSZECHNIONY WŚRÓD LUDZI, ZAJMUJĄCYCH WYŻSZE STANOWISKA, UTRUDNIANIE SWEMU NASTĘPCY SPEŁNIENIA SWEGO OBOWIĄZKU.

Czyni się to z wielką łatwością, gdy, uważając rzecz pu-

Prez. Mościcki doktorem honorowym Sorbonny

PARYŻ, 8 V. (ATE). Senat uniwersytetu paryskiego uchwalił nadać tytuły doktorów honoris causa 5 zagranicznym uczonym. Na pierwszym miejscu tytuł ten otrzymał prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki.

Polska protestuje

WARSZAWA, 8. 5. (Pat) — We wtorek, dnia 7 maja poseł polski w Berlinie, p. Roman Knoll, złożył w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy protest przeciwko dopuszczeniu do zajęć w Opolu, podczas których pobici i zelżeni zostali artyści polscy. Równocześnie poseł polski zwrócił się o ukaranie winnych, zadośćuczynienie i o odszkodowanie dla ofiar.

Pozorny spokój w Berlinie

**Policja ponownie została zmobilizowana
w obawie dalszych rozruchów**

PARTJA KOMUNISTYCZNA NIEMIEC NIE BĘDZIE ROZWIĄZANA.

BERLIN, 8 V. (ATE). Minister spraw wewn. Rzeszy Severing na pytanie przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej co do jego stanowiska w sprawie rozwiązania partji komunistycznej oświadczył: „Przeciwny jestem rozwiązaniu partji komunistycznej Niemiec, mogę tylko panom zakomunikować, że stanowisko moje podziela również gabinet Rzeszy.“

LIKWIDACJA ZWIĄZKU „ROTEFRONT“.

BERLIN, 8 V. (ATE). Rząd meklenburski zarządził rozwią-

zanie organizacji komunistycznej „Rothfront“.

BERLIN, 8 V. (ATE). Rząd saski zarządził rozwiązanie komunistycznego związku wojskowego „Rotefront“.

KULE „DUM - DUM“.

BERLIN, 8 V. (ATE). Sekcja zwłok, dokonana w berlińskiej klinice uniwersyteckiej na ofiarach zaburzeń 1-majowych wykazała, że w czasie walk używano niedozwolonych kul t. zw. „dum - dum“. Policja przypisuje używanie tych kul komunistom, ci zaś policji.

OSTRE POGOTOWIE W BERLINIE.

BERLIN, 8 V. (ATE). W związku z otrzymanymi przez policję informacjami, jakoby komuniści czynili energiczne przygotowania do demonstracyjnego pochodu podczas pogrzebu ofiar rozruchów 1-majowych, władze policyjne ponownie zmobilizowały liczne oddziały policji i zarządziły ostre pogotowie.

DEPESZE Z MOSKWY.

BERLIN, 8 V. (ATE). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej Reichstagu zabrał

głos minister Severing i oświadczył, że poczta berlińska przejęła dwie depesze z Moskwy adresowane do komitetu komunistycznego obchodu święta 1-majowego. Telegramy powyższe zostały skonfiskowane ze względu na ich treść. Depesze obfitowały w zwroty sławiące czyny robotników berlińskich, jako uwieńczenie dzieła rewolucji.

POGRZEB DZIENNIKARZA.

BERLIN, 8 V. (ATE). Przy licznych udziałach władz oficjalnych, ministerstwa spraw zagranicznych, dyplomacji i prasy odbył się tu dziś pogrzeb korespondenta pism australijskich Karola Mackaya.

Największy budynek świata

wyższy od wieży Eiffla

CHICAGO, 4. 5. PAT. Wykonane już plany największego budynku na świecie wykazują, że budynek ten będzie miał 1200 stóp wysokości t. j. będzie o kilka stóp wyższy niż wieża Eiffla w Paryżu. Plan przewidywał w tym gmachu garaże na 1000 samochodów.

DR.

**LUDWIK FALK
powrócił**

Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 28-07
od 10—12 i od 5—7.

Rząd wycofa z sejmu niezależne projekty ustaw

WARSZAWA, 8. 4. (Pat.)—Dnia 8 maja w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premj. Świtalskiego posiedzenie rady ministrów, w którym wziął również udział marszałek Piłsudski.

Rada ministrów wysłuchała referatu ustlego kierownika min. skarbu, p. Matuszewskiego, który przedstawił położenie finansowe. Rada ministrów uchwaliła upoważnić pp. ministrów do wycofania z sejmu projektów ustaw przez sejm nie załatwionych z wyjątkiem wniosków ratyfikacyjnych. Na pod-

stawie art. 6 ustawy skarbowej uchwalono podwyższyć kredyt z budżetu min. pracy o 1 milion na akcje dożywiania ludności niektórych powiatów woj. wileńskiego, a to w związku z klęską nieurodzajów. Poza tem rada ministrów załatwiła szereg spraw bieżących.

„CZARY“

Betty Compson

wkrótce!!

wartymie

„CZARY“

„Niewolnica Allaha“

Młody Stalin

W hotelu Tai Mahal w Bombaju spotkałem pewnego razu kucharza kaukaskiego, którego losy tam rzucały, a który tak się uradował widokiem człowieka, który niegdyś oglądał jego rodzinne góry, że wiaśnoredznie przygotował i podał mi „szaszlyk“ — sylaną narodową potrawę kaukaską. Przy okazji wygłosił mi odczyt kulinarny, który zachwyciłby Saarina. Zrodziło się wówczas we mnie zagadnienie, czy czasem niema ścisłego związku pomiędzy narodową polityką, a rzeczywiście narodową sztuką gotowania.

Ostatnio przypomniałem sobie o tem przeżyciu z przed 15 lat, gdy opowiadał mi przyjaciel młodości i były towarzysz partyjny u pewnego o wiele większego kaukazyka dyktatora Stalina, o czasach młodości tego męża stalu. Nie chcę nic odbierać Mussoliniemu, ale Rosja sowiecka, która po wojnie światowej straciła więcej ziemi, niż mają całe Włochy wraz z przyrostem powojennym, wciąż jeszcze stanowi szóstą część naszej niespokojnej kuli ziemskiej. Być dyktatorem Rosji, kłaść knock-out takich przeciwników, jak Trocki — do tego trzeba być odpowiednim człowiekiem. Gdyby istniała „czerwona (lub biała) wstęga“ dla dyktatorów, tak jak istnieje „niebieska wstęga“ dla najszybszych o krętów oceanicznych, byłaby napewno przyznana kaukazykowi w Kremiu, a nie Madrytowi, lub Rzymowi.

Jedno z przeżyć, opowiedzianych mi przez przyjaciela młodości Stalina z czasów młodości dyktatora jest szczególnie wartościowe, ponieważ odświeża nieco istotę zamkniętego w sobie Stalina, oraz oświetla duszę człowieka który decyduje o losach mocarstwa.

Jest to drogocenna anegdota, w rodzaju tych, które tak lubi Prosper Marimee, pisząc owo mądre zdanie: „Z historii lubię tylko anegdoty, a z pośród anegdot lubię najbardziej te, o których wma-wiam sobie, że dają wierny obraz zwyczajów i charakteru jakiegoś okresu czasu“. Lub też pewnej osobistości historycznej, jak w poniższym wypadku.

Stalin był początkowo studentem teologii lub, jak się zwykło mówić w Rosji „seminarzystą“. Już wtedy zorganizował sprzysiężenie, w którym brali udział jeszcze inni studenci. Policja wykryła sprzysiężenie i spiskowcy zostali aresztowani. W sferach rewolucyjnych szeptało się na ucho, jakoby Stalin miał zdradzić w czasie przesłuchania nazwiska innych spiskowców.

Zapytany o to przez jednego z przyjaciół, Stalin odpowiedział:

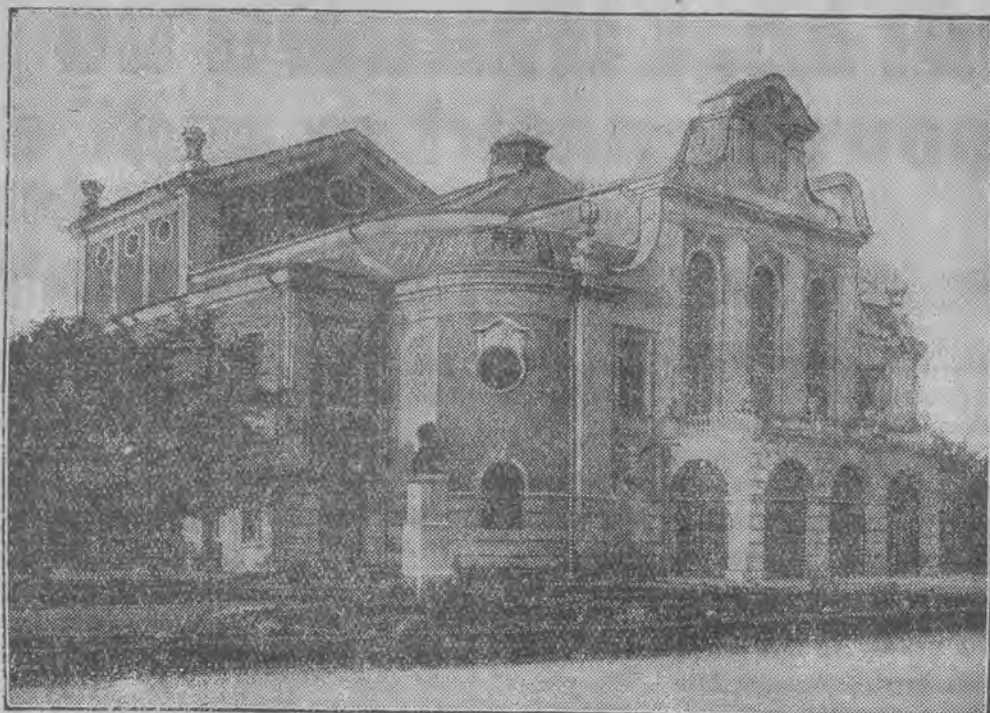
—Ależ oczywiście! gdybym tych chłopaków nie zdradził, studjowaliby swą teologię do końca i stabiliby się popami. Obecnie są wydaleni z seminarjum, nie będą już nigdzie przyjęci i muszą, czy chcą, czy nie, zostać rewolucjonistami.

Tak myśleli mąż stanu, lub zbrodniarz, w każdym razie silny człowiek świadomy swych celów dyktator in spe.

Trocki groził, gdy był u szczytu swej władzy, w jednym z najdroższych artykułów, że „rozrzarzonem żelazem wypali“ burżuażję. Stalin woli pieczeń na rożnie. Jest to kaukaska odmiana Szaszlyk.

J. Melnik.

Zamach na Waldemarasa



Jak już donosiliśmy przed kilkoma dniami dokonano w gmachu Opery kowieńskiej zamachu rewolwerowego na dyktatora litewskiego Waldemarasa. Zdjęcie nasze przedstawia Waldemarasa z żoną i gmach Opery kowieńskiej.

Czy Polska zostanie nadal w radzie Ligi Narodów

GENEWA, 5. ATE. Generalny sekretariat ligi narodów rozesał wszystkim członkom ligi narodów porządek dzienny obrad wrześniowych zgromadzenia ligi narodów. Podczas omówienia działalności ligi narodów spodziewana jest wielka dyskusja o zagadnieniach poli-

tyki światowej. Następnie będą dokonane wybory na trzech niestałych członków rady ligi. Istnieje przypuszczenie, iż Polska zostanie wybrana ponownie, natomiast na miejsce Rumunii wejdzie Jugosławia, zaś na miejsce Chile jedno z państw południowej Ameryki.

Zmiany w komitecie ekonomicznym Rady ministrów

Wares. koresp. (St. Gr.) telef. Jak wiadomo od czasu powstania gabinetu dr. Świtalskiego komitet ekonomiczny rady ministrów nie był dotychczas zwoływany. Stało się to dlatego, że prace komitetu ulec mają pewnym zmianom. Sprawa konstrukcji prawnych komitetu ekonomicznego znajduje

się w tej chwili w ręku ministra przemysłu i handlu i ostatecznie zadecydowaną będzie po jego powrocie z podróży. Przewodniczyć ma odtąd w komitecie ekonomicznym nie premier jak dotychczas, lecz prawdopodobnie minister przemysłu i handlu, względnie minister skarbu.

Votum nieufności dla min. Grzebińskiego zgłosili komuniści niemieccy

BERLIN, 5. V. (PAT). Frakcja komunistyczna zgłosiła w sejmie pruskim votum nieufności przeciwko ministrowi spraw wewnętrznych Prus, Grzebińskiemu, uzasadniając swój wniosek wydarzeniami w dniu 1-go maja i żądając jednocześnie usunięcia prezydenta policji berlińskiej Zoergiebela, natychmiastowego zwolnienia wszystkich aresztowanych, zniesienia zakazu demonstracji i cofnięcia zawieszenia dziennika „Rothe

Fahne“. Głosowanie nad tym wnioskiem odbędzie się dnia 13

Redaktor „Rote Fahne“ wystąpił z partji komunistycznej

BERLIN, 5. V. (PAT). Socjalistyczny „Vorwaerts“ donosi dzisiaj, że redaktor działu lokalnego „Rote Fahne“ Fritz Koehler, zgłosił wystąpienie z partji komunistycznej, pisząc w liście otwartym do zarządu stronnictwa, że skłoniły go do tego wstrząsające konsekwencje ostatnich wydarzeń majowych.

Zarządzenie przeciwko socjalistom ugodziło w „Heimwehre“

Sensacyjny rozkaz burmistrza Wiednia

WIEN, 5. AW. W tutejszych kołach politycznych sensację wywołał rozkaz burmistrza Wiednia zorganizowania rewji bojówek socjalistycznych, względnie jakichkolwiek innych.

Uważa się ogólnie, iż zarządzenie to ostrzem swem skierowane jest przeciw organizacji prawicowej „Heimwehre“, bowiem bojówki socjalistyczne rewję swą już od

były w dniu 1 maja r. b., zakaz wspomniany bowiem ukazał się już po terminie.

Zakaz burmistrza Wiednia jest z ożywieniem komentowany w szerokich kołach społeczeństwa i jakkolwiek zyskał on uznanie spokojnych obywateli stolicy Austrii, tem niemniej większość społeczeństwa stoi na stanowisku domagania się szczegółowych wyjaśnień.

Dowódca powstańców meksykańskich bezskutecznie zabiega o pozwolenie na pobyt w U. S. A.

EL PASO (Texas) 5. PAT. — Dowódca meksykańskich wojsk powstańczych generał Escobar, który w ubiegły czwartek przybył na terytorjum Stanów Zjednoczonych w towarzystwie byłego gubernatora stanu Senora, generała Topeta, odbył konferencję z gubernato-

rem dolnej Kalifornii, w czasie której prosił władze Stanów Zjednoczonych o zezwolenie mu na pobyt w dolnej Kalifornii, za co jednak nie zgodzono się. Wobec tego generał Escobar prosił o ochronę swojej osoby, nadmieniając, że posiada przy sobie duże sumy pieniędzy.

Matka Lindbergha podtrzymuje honor lotnictwa w obliczu nieprzeliczonych tłumów

Denesze doniosły niedawno o strasznej katastrofie lotniczej w Detroit.

W powietrzu zderzyły się na gwałt dwa aeroplany. Jeden pilotowany był przez lotnika Brucha, drugi przez prezesa największej fabryki aeroplanów w Stanach Zjednoczonych, Pridera.

Aeroplany zderzyły się w locie, roztrzaskały i pod kupą żelaza i drzewa znaleźli śmierć obaj lotnicy.

Wśród tłumów publiczności powstał popłoch niestychający. — Wtedy kilku lotników naraz wsiadło na aparaty i zaczęło krążyć, czyniąc ewolucje, nad zgromadzonymi tłumami. Gdy jednak publiczność zaczęła się domagać zaprzestania lotów, lotnicy poczęli ją uspakajać, zapraszając ze sobą do aparatów. Naturalnie, że nikt nie miał ochoty do takiej podróży po wstrząsającym wypadku, który dopiero co wydarzył się na tym samym placu. Wtedy z dalszych rzędów krzesła na trybunach podniosła się jakaś poważna kobieta i zgodziła się pojechać z każdym z lotników, którzy ją zechcą zabrać.

Tłumy zaczęły głośno klas-

kać, gdyż każdy poznał w tej kobiecie panią Lindbergh, matkę słynnego na cały świat lotnika.

Pani Lindbergh poszybowała około kwadrans nad lotniskiem, poczem, przy oklaskach dziesiątków tysięcy ludzi, zesłała z aeroplanu. Wślada za tą dzielną niewiastą poszły dziesiątki kobiet i popłoch ustał.

Przez megafon ogłoszono wtedy publiczności, że wypadki zdarzenia w powietrzu aeroplanów są niesłychanie rzadkie.

Dzielną matką wielkiego lotnika ocalała honor powietrznej braćci i swego syna, dowodząc czynnem, że wypadek w powietrzu może się tak samo zdarzyć, jak i na ziemi, a więc niema specjalnego powodu do tchórzostwa.

Dr. med. S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych, leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5, telef. 59-40.

Przyjmuje od 8-10 i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 9-1. Oddzielna poczekalnia dla pań

Prokurator żąda kary śmierci! Dreszcz zgrozy ogarnął wszystkich! Za chwilę zapadnie wyrok!

„Prokurator oskarża“

wkrótce w „Capitolu“ i „Palace“

Emancypacja kobiet japońskich

Rodzice oklaskują w teatrze swoją „nieboszczkę” -- córkę

Walka płci słabszej o równoprawnienie z mężczyznami na wszystkich polach posuwa się w kraju gejsz z siłą żywiołu naprzód. Jeszcze przed 35 laty nie było w Japonii ani jednej kobiety - lekarza, ani jednej urzędniczki i wogóle ani jednej kobiety, któraby miała jakiś fach i z niego się utrzymywała.

W 1910 roku wystąpienie na estradzie opery cesarskiej w Japonii kobiety - artystki byłoby jeszcze faktem niemożliwym.

Stanowisko kobiety w społeczeństwie japońskim było dawno już sprecyzowane w biblii kobiet japońskiej p. n. „Onna daugaky”.

„Onna daugaky” pozwala kobiecie japońskiej tylko na jeden zawód — gejszy w herbaciarni i służącej do wszystkiego w domu prywatnym. Kobieta japońska musi poddawać się trzem wymaganiom: przed ślubem rozkazem ojca, w małżeństwie ślepo słuchać męża i teściów, a w stanie wdowim — wymaganiom starszego syna.

Przed 30 laty pani Yoshika zbudowała w Tokio szpital i ustanowiła stypendjum na założenie fakultetu medycznego. Pani Yoshika już wtedy wyraziła się, że przyjdzie czas, gdy kobiety japońskie będą lekarzami.

Wyszzydzone to zdanie w całej Japonii.

Dziś liczba dyplomowanych lekarzy - kobiet w Japonii wynosi 1,200 osób. Niedawno wstąpiła na uniwersytet córka buddyjskiego duchownego, wychowana w najsurowszych tradycjach religijnych przez rodziców. Jeszcze podczas wojny światowej Japonia nie miała ani jednej dentystki - kobiety. Dziś liczy ich 500.

Na deski teatralne wdarła się kobieta japońska bardzo niedawno. W średniowieczu kobiety japońskie brały udział w przedstawieniach teatralnych, ale w roku 1629 specjalnym edyktem zakazano im tego surowo.

Gdy na krótko przed wojną powstała w Japonii szkoła teatralna dla kobiet, zapisała się do niej córka jednego z samurajów japońskich. Była to jedynaczka bardzo bogatych ludzi. Na drugi dzień, gdy do rodziców doszła wieść o czynie córki wyrzekli się jej publicznie.

Ojciec tej panny, bardzo zdolnej dziś artystki, zamówił nabożeństwo żałobne, na którym był tłumy samurajów z małżonka-

mi. W tym samym dniu córka owego samuraja zyskała nadzwyczajny poklask publiczności teatralnej, wśród której, jak dziś wyszło na jaw, najgoręcej klaskali... rodzice „nieboszczki”

Pomimo wielkiego postępu, jaki się zaznacza w życiu kobiet japońskich, dotychczas nie udało się rozpruć armii gejsz, których jest w Japonii około 165.000. Wiele z nich uczy się dziś w konserwatorjach muzyki i śpiewu.

Ogromną jest również armia urzędniczek państwowych i prywatnych. W japońskim ministerstwie poczt i telegrafów kobiety przeważają. Tak władze, jak i publiczność, są bardzo za-

dowolone z pracy kobiet. Zafascynują one klientów z taką uprzejmością i dokładnością, że pójście na pocztę uważa się w Japonii za jedną z największych przyjemności.

Jedna z kobiet japońskich jest inspektorem celnym, inna — sekretarzem magistratu. Kobiety tłumaczki, detektywki, buchalterki są już dzisiaj stałym zjawiskiem w Japonii. Ostatnio kilka japońek jest nawet kapitanami okrętów. P. Teruko Shioya, dama z rodowej arystokracji japońskiej

stoi na czele biura pośrednictwa pracy.

inna arystokratka prowadzi w swoim magazynie mody, jeszcze inna wielka dama ma hotel.

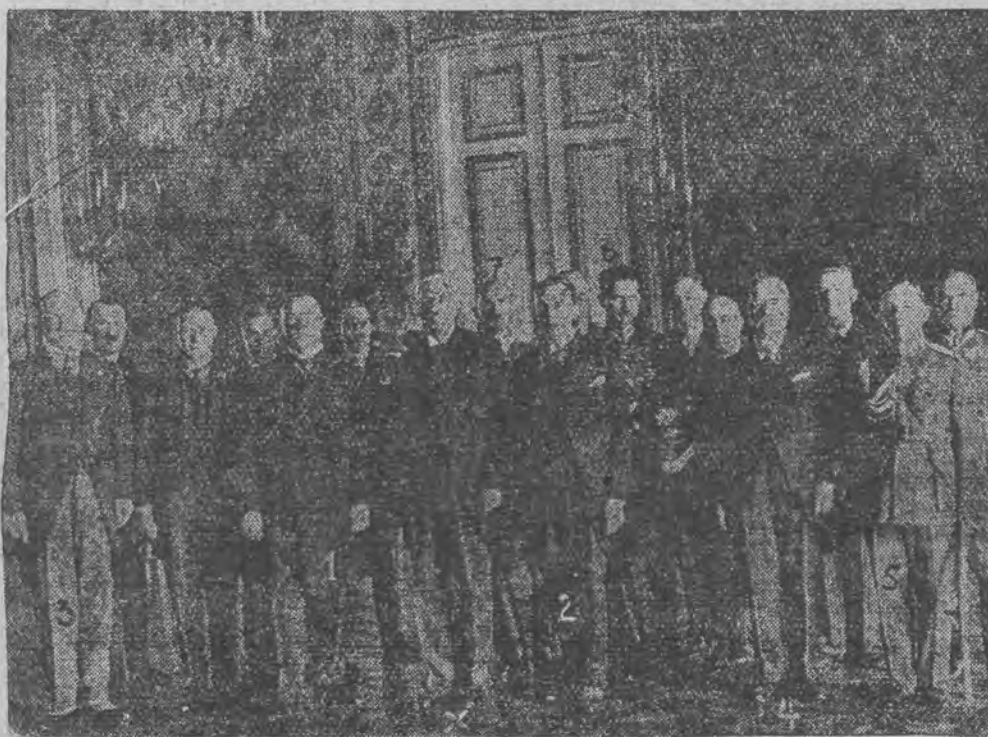
Jak więc widzimy, ofensywa kobiet japońskich uwięczone została pomyslnym skutkiem. Trwa ona dalej aż do zupełnego zwycięstwa.

„Głos Literacki”

„Głos Literacki” nr. 9(33) wyszedł w nowej barwnej szacie i zawiera jak zwykle bogaty materiał krytyczny i artystyczny. Na całość nowego numeru składają się: przepiękna nowela Jana Wiktora p. t. „Krzyż Miasła” Witolda Zechentora. Baśń o polskim P. E. N. - klubie, Jana Brzękowskiego. „Sztuka Ozenfanta” Janiny Brzostowskiej. Tęcza nad sercem: wiersze Juliana Przybosa, Leopolda Lewina, Ludwika Frydego oraz dzieła: Nowe książki, Na marginesie, Korespondencja, Turniej i t. d.

Zapisujecie się na członków L.O.P.P.

Delegacja republiki lotewskiej w Warszawie.



2 b. m. przybyła do Warszawy delegacja lotewska, złożona z wicemarszałka parlamentu Kwietssza (1), pos. lotewskiego w Warszawie Nukszy (2) i wręczyła Prezydentowi Rzplitej (x) odznaki orderu „Trzeci Gwiazd” w obecności min. spr. zagranicznych Zaleskiego (3), wiceministra Wybińskiego (4), ppułk. Plesunsa (5), maj. Jurgielowicza (6) i pułk. Głogowskiego (7).

Hotel „Waldorf-Astoria” będzie „przeniesiony” do innej dzielnicy

NOWY JORK, 6 maja. (Tel. wł.) — Znany w całym świecie hotel Waldorf - Astoria w Nowym Jorku został wczoraj zamknięty. Licytacja inwentarza rozpoczyna się jutro. Ostatniem wielkiem zdarzeniem w tym historycznym budynku, który gościł w swych murach największe sławy świata, był bal dla wszystkich zatrudnionych w nim pracowników.

Budynek hotelowy zostanie obecnie rozebrany, a na jego miejscu stanie olbrzymi drapacz nieba. Nowy hotel Waldorf - Astoria stanie w innym punkcie miasta.

VITTORIO GUERRIERO

Najnowszy czyn Nicka Cartera

Rankiem 16 kwietnia 1928 r., punktualnie o godz. 11.30, Nick Carter, król romansów detektywów, siedział przy biurku, zamierzając wyświetlić wypadek nr. 1328a, gdy nagle zadzwonił telefon. Nick Carter zgadł natychmiast, że ktoś chce z nim mówić, wziął do ręki słuchawkę i zawołał:

— Wiem kim pan jest! Szkoła słów. Pan jest John Blockson, z towarzystwa A. G. Blockson et Cie, sardyńki i konserwy.

Głos w aparacie mówi:
— Na 114 ulicy nr. 42, na 38 piętrze znajduje się biuro eksportowe, które fałszuje moje sardyńki...

Nick Carter przerwał:
— Pan wybrał świetny moment. Dziś przed południem mam rozwiązać tylko 237 dość skomplikowanych wypadków kryminalnych, tak, iż będę miał jeszcze trochę czasu. Dziś wieczorem o godz. 7 sek. 45 zadzwonię do pana i zawiadomię pana, co dzieje się w biurze eksportowym na 114 ulicy.

Następnie niezadowolony Nick

Carter rzekł do swego służącego:

— Niema mnie w domu dla nikogo — i zamknął się w swoim gabinecie, aby zastanowić się nad tajemniczą aferą z sardyńkami firmy Blockson et Cie.

*

Nick Carter opuścił swój gabinet, przebrany za norweskiego turystę i udał się na 114 ulicę, pod numer 42. Przybywszy na 38 piętro, zapukał do drzwi, na których widniała mosiężna tabliczka: „Biuro Eksportowe”.

Otworzył mu służący:
— Łaskawy pan życzy sobie?
— Jestem norweskim turystą i chciałbym pomówić z pańskim szefem.

Nick Carter miał całkiem obojętną minę; lecz nie taką obojętną minę, jaka zwykli robić urzędnicy policyjni.

Służący zmierzył tajemniczego gościa ostrym spojrzeniem, i rzekł:

— Pan nie jest norweskim turystą. Znam się na tem doskonale. Pan jest Nickiem Carterem, królem detektywów. Pan będzie łaskaw się ulotnić!

rem, królem detektywów. Pan będzie łaskaw się ulotnić!

Zdumiony przenikliwością służącego Nick Carter zawrócił i udał się do swego biura. Mógł pójść pieszo, ale wziął taksówkę: mógł sobie na to pozwolić.

* * *

Tym razem Nic Carter wybrał kostjum toreadora. Przemiana jego była tak całkowita, że Nick Carter mówił nagle doskonale po hiszpańsku, nigdy przedtem nie ucząc się tego języka. Następnie udał się znów na 114 ulicę, pod nr. 42.

Otworzył mu ten sam służący:

— Łaskawy pan sobie życzy?
— Jestem toreadorem. Bawię tu w przejeździe. Chciałbym koniecznie pomówić osobiście z pańskim szefem.

Nick Carter znów zrobił obojętną minę. Ale, aby służący nie mógł się zorientować, zrobił obojętną minę całkiem inną niż poprzednio.

Służący zmierzył gościa bystrym spojrzeniem od stóp do głów, poczem rzekł:

— Pan nie jest toreadorem. Znam się na tem doskonale. Pan jest Nickiem Carterem, królem detektywów. Pan będzie łaskaw się ulotnić!

Tym razem Nick Carter próbował zaprzeczyć:

— Przysięgam, iż jestem toreadorem. Nawet od wczesnego dzieciństwa, Olla! —

Służący wzruszył ramionami:
— Jak pan się nazywa?
— Jestem Alonzo, toreador z Grenady!

— Co? Pan się nawet nie nazywa Escamillo? Niech pan zniknie stąd natychmiast!

Zdumiony przenikliwością służącego, Nick Carter udał się z powrotem do swego biura. Mógł wziąć taksówkę, ale ponieważ mu się spieszyło, poszedł pieszo. Mógł sobie na to pozwolić!

* * *

Musiał zdecydować się na jakieś inne przebranie; tym razem wybrał kostjum murzyna - boksera. Ale na nieszczęście, w pośpiechu zapomniał się ucharakteryzować i pośpieszył, bez zmiany twarzy, na 114 ulicę pod nr. 42. Otworzył mu ten sam służący:

— Łaskawy pan sobie życzy?
— Jestem bokserem i chciałbym osobiście pomówić z pańskim szefem:

Służący uśmiechnął się i rzekł:

— Aha, pan jest bokserem! — Dobrze, zaraz pana zamelduję.

Nie poznał Nicka Cartera, ponieważ ten występował poraz pierwszy bez charakteryzacji, więc doprawdy nie można go było poznać.

W tejsze chwili nadszedł dyrektor biura eksportowego. Był on niezwykle uprzejmy i udzielił Nickowi Carterowi wszystkich potrzebnych wyjaśnień.

W pięć minut później telefonował Nick Carter do miaster Blocksona:

— Przeprowadziłem badania, których pan sobie życzył. Dyrektor biura przysięgł, że nie wie nic o fałszerstwie sardynek Blocksona, ale nie wierzę w przysięgi, ponieważ zawsze sam kłamie. Dlatego rozpocznę badania od początku. Lecz o godzinie 7 min. 44 muszę zająć się niewyłącznie tajemniczym przestępstwem, które rozpoczęło się za kwadrans na 4 piętrze, lewe drzwi, pod nr. 27, na jakiej ulicy, dotychczas jeszcze nie wiem. Niezwykła okazja do powiększenia mej sławy, która i bez tego jest niezwykła. Niech mi pan więc wybaczy zwłokę. Żegnaj pana!

To był najnowszy i ostatni czyn Nicka Cartera.

Tom. D. W.

Turyści z zagranicy

muszą zastać w naszych uzdrowiskach europejskie warunki bytu i kulturalne rozrywki

W związku z nadciągającym wreszcie sezonem uzdrowiskowym i letnimi miesiącami, sprzyjającymi turystyce, aktualną stała się znowu sprawa zachęcenia obcokrajowców do zwiedzania Polski i przeprowadzania w niej kuracji. Bogaty cudzoziemiec na wywczasach jest nader często wartościowym nabytkiem dla kraju. Tych kilkadziesiąt gości, którzy przybyli na Klub pańny Devcy do Warszawy zostawiło znaczne ilości dolarów w stolicy. Takich gości (a przecież biedni nie podróżują) chcielibyśmy mieć jaknajwięcej, szczególnie, że stanowią oni w bilansie handlowo-płatniczym pozycję wcale pokazną.

Główny urząd statystyczny oświadczył, że w roku 1926 nasi obywatele zostawili zagranicą 76,9 milj. zł., a obcokrajowej u nas tylko 69,7 milj. zł.

W roku 1927 sytuacja poprawiła się — odpowiednie cyfry wyniosły 122,7 i 113 milj. złotych. Oznacza to jednak wciąż jeszcze bierne saldo i rząd polski przystąpił do akcji, zmierzającej do zasadniczej zmiany tego stosunku.

Mamy zresztą prawo do czynnego salda, jeśli zważyć, że jesteśmy krajem nieznanym, że posiadamy z jednej strony uroczyska Zakopane, z drugiej zaś — zereg kuracyjnych miejscowości, które o całe niebo przewyższają kąpieliska zagraniczne. Opinia fachowców jest zgodna w tym względzie, że np. Busko, Rabka, Krynicza, Ciepłocinek etc. nie mają sobie równych „baldów“ zagranicą, i są dla niektórych dolegliwości wprost unikami.

Przed dwoma tygodniami rząd uczynił pierwszy poważny krok, zmierzający do zainteresowania Polską turystów zagranicznych. Zawarto umowę z dwiema potężnymi organizacjami podróżnymi, a mianowicie z towarzystwem międzynarodowym „Wagons-Lits“ i sfuzjonowaniem z niem angielskim biurom podróży „The Cook, and Son“. Wymienione organizacje są najpotężniejsze w świecie, czego chyba najlepszym dowodem jest fakt, że posiadają one rozsianych po całym globie 330 generalnych agentur i przeszło 1000 subagentur.

Nie ulega więc wątpliwości, iż niebawem wszyscy podróżnicy świata dowiedzą się, że istnieje Polska, że warto ją zwiedzić, a jeszcze bardziej warto się w niej leczyć.

Poczynania rządu są bardzo chwalebne, ale stanowczo nie wystarczające.

Cała sieć propagandy, którą dysponuje ta wspaniała organizacja turystyczna, nie pomoże, jeśli gość z zagranicy zetknie się z warunkami bytu w na-

szych uzdrowiskach, gdy na własnej skórze poczuje, co to znaczy „dostać kąpiel“, jak się mieszka przy świeczce bez bieżącej wody etc. etc. Dopóki w tej dziedzinie nie nastąpi radykalna sanacja, każdy gość z zagranicy stanie się propagatorem omijania uzdrowisk polskich.

Gdy już będziemy mieli jakąś taką pewność, że goście w polskim uzdrowisku nie każą sypiać w zapluskwionych beczkach, myć się w zardzewiałej blaszanej miednicy własnoręcznie nalapaną deszczówką i czekać na kąpiel po kilka dni — wówczas trzeba będzie pomy-

śleć o atrakcjach, przyciągających turystów.

Mam na myśli np. festiwale muzyczne, wielkie widowiska feeryczne, oczywiście w zespołach najpierwszorzędnionych, widowiska na łonie natury (opera leśna, przedstawienia na dziedzińcach klasztorów, starych

zamek), w wielkim stylu przeprowadzone imprezy sportowe i t. p.

Przy kolejnym zrealizowaniu tych postulatów można mieć pewność, że nasz bilans turystyczny za 2 — 3 lata wykaże zdecydowane saldo na korzyść Polski G. W.

Zbrodnia młodej psychopatki 16-letnia dziewczyna morduje z ciekawości swoją piękną przyjaciółkę (Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego“)

Moskwa, w maju
W Leningradzie miała miejsce w średniej szkole tragedia na podłożu zblakanej na manowce duszy. Bohaterką tragedii jest Zoja Pawłowna, ładna, przedwcześnie dojrzała, mądra panienka w wieku lat 16, która zamordowała niedawno swą najlepszą przyjaciółkę.

Ponury ten wypadek był rozpatrywany ostatnio przed sądem i Zoja skazana została na 10 lat, a jej pomocnica Zinaida Iwanowna na 3 lata więzienia. Uwzględniając młodość przestępczyni i szczerą skruchę zmniejszono im karę: jednej do 5, drugiej do 2 lat.

Życie moje było szare i nudne — oświadczyła Zoja w czasie przesłuchania przed sądem. — Tęskniłam za głęboko wstrząsającym przeżyciem, za ostrymi wzruszeniami.

Zdecydowała się wtajemniczyć w swe plany Annę Sukową, swą najlepszą przyjaciółkę, niezwykle piękną dziewczę. Już razem nakłoniły o rok starszego chłopca, Lenskiego, aby się do nich przyłączył. W trójkę zawarły związek „mścicieli“, zaprzysięgły, że się przed niczem nie cofną w swych poszukiwaniach emocji. Aby pokazać, jak serjo to traktują, postanowili dokonać morderstwa jeszcze w ciągu października 1928 r. Na pierwszą ofiarę upatrzone sobie chłopca nazwiskiem Smirnow. Był on ładnie ubrany, „z pierścieniami na palcach“ i z tego względu wydał się młodocianym przymerzeniem odpowiednim obiektem. Według wskazówek Zoi, zwabiono Smirnowa do jednej z klas. Tu schlebiano mu, dano mu do jedzenia dobre rzeczy, i wprowadzono w stan oszołomienia. Następnie Zoja przyniosła topór, którym miano ofierze ścinać głowę. Jednakże tego Anny i Jerzy nie chcieli już dokonać. Zoja była oburzona. Przyjaciółce jej pewnie się nie śniło, że ratując Smirnowa, kopała swój własny grób. W tym momencie Zoja postanowiła, że przyjaciółka jej musi zapłacić własnym życiem za tchórzostwo i zdradę. Jerzy pozostawał, jej

zdaniam, za bardzo pod wpływem Anny, aby sam mógł ponosić odpowiedzialność.

Zoja zaczęła rozglądać się za pomocnicą i znalazła ją w Zinaidzie, swej koleżance, której twarz była zniekształcona przez nieszczęśliwy wypadek w młodości. Powoli, bardzo zręcznie, wzbudziła Zoja w swej towarzyszkę Zinaidzie nienawiść i zazdrość w stosunku do Anny. Brzydka, zniekształcona Zinaida zaczęła widzieć w pięknej, żywej Annie rodzaj symbolu wszystkich swych nieszczęść. Gdy nadszedł ów fatalny wieczór, była gotowa pomóc Zoi.

Rodzice Zoi wyszli z domu, a trzy dziewczyny zebrały się w mieszkaniu na przyjacielską pogawędkę. Spór między Anną i Zinaidą był nieunikniony. Był on hasłem do wspólnego ataku na Annę. Marmurowym świecznikiem Zoja i Zinaida biły Annę po głowie, a gdy mimo to nie umierała, wbito jej nożyczki w gardło. Ponieważ to jeszcze nie

wystarczyło, użyto do pomocy żelazka do prasowania. Całe zajście trwało godzinę.

Gdy wszystko minęło — opowiadała przed sądem Zoja — czułam się jakby wybawiona. Jakby mi zdjęto jakiś ciężar z duszy. Moja nienaturalna tęsknota za ludzką krwią została zaspokojona.

Obie dziewczynki schowały trupa w stodole i chciały następnego dnia

porąbać go na kawałki zapomocą toporów i noży. Nieobecność Anny w domu pokryto zręcznym alibi: wzbudziły one wrażenie, że uciekła z Leningradu.

Jednakże, gdy Zinaida wróciła do domu, nie mogła ukryć swego zdenerwowania.

Zwierzyła się swej starszej siostrze, która natychmiast zawiadomiła policję. Obie panienki natychmiast aresztowano, a tak że Jerzego Lenskiego. Sąd skazał go formalnie na rok więzienia, a jednakże z zawieszeniem wykonania kary.

Może najbardziej interesującym momentem w całej sprawie jest zachowanie się Zoi przed sądem

Była całkowicie opanowana, gdy opowiadała przebieg krwawego wydarzenia i gdy odpowiadała na pytania sądu. Mówiła tak, jakby analizowała zupełnie obiektywnie charakter i motywy postępowania obcej osoby. Nie oszczędzała się w najmniejszym stopniu i nie szukała okoliczności łagodzących.

Ostatnie jej słowa do sądu brzmiały:

— Prokurator mówi, że mówię, jak trzecia osoba, nie biorąc udziału w morderstwie. — Tak jest!

Ta dziewczynka, która spełniła zbrodnię, jest mi obecnie całkowicie obca,

i życzę sobie jedynie, abym mogła tego dowieść i stać się pożytecznym szlankiem społeczeństwa!

W. A. N-icz.

Zgon murzynki w Poznaniu

Dnia 1 maja zjechała do Poznania część trupy murzyńskiej, która w czasie P. W. K. osiadła na „Wesołym Miasteczku“ wystawy we wzorowo urządzonej wsi murzyńskiej. Między przybyłymi znajdowała się także 30-letnia Magdalena Cartran, matka dwóch synków, z których młodszy liczył zaledwie 6 tygodni. Cartran w nocy z 1 na 2 maja zmarła nagle na udar serca. — Zmarła, jak i reszta trupy, pochodzą z Afryki z kolonii francuskiej.

Kino SPÓŁDZIELNI

Siemkiewicza 40.

Dziś i dni następnych!

KOBIECY na śliskiej drodze

Konflikty miłosne nowoczesnych par małżeńskich.

W rolach głównych:

IGO SYM, VIVIAN GIBSON, Arlette Marschal, Liwio Pavanelli

Orkiestra znacznie powiększona!

Następny program: „ZUZIA SAKSOFONISTKA“
W roli głównej: ANNY ONDRA
W dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o godz. 4-ej, zaś w soboty, niedziele i święta o g. 12-ej w poł. Ostatni seans o godz. 10. — Na pierwszy seans ceny miejsc niższe.



Żywy skład jubilerski

Na niezwykle pomysły wpadają czasami przemytnicy...

W tych dniach na granicy rumuńsko - węgierskiej powstała utarczka pomiędzy strażą a szmuglerami. Po utarczce na placu boju pozostał jeno wół, którego przemytnicy chcieli widocznie przeprowadzić przez granicę. Zwróciło to uwagę władz. Zmęczone zwierzę, które odniosło nawet lekką ranę podczas walki, zabito. I oto okazało się, że w żołądku wołu znajdował się istny skład jubilerski. Były tam 3 klg. złota, brylantowa brosza, bransoletka, kilka pierścionków i... 12 złotych łyżeczek.

Oryginalny wyrok

Emerytowany nauczyciel w Manchesterze, Enoch Latham, kradł każdego wieczoru kwiaty w parkach publicznych. Po schwytaniu go, nastąpiła rozprawa sądowa, na której sędzia wydał oryginalny wyrok:

Latham będzie aresztowany co dzień o godz. 6 wiecz. i wypuszczony z więzienia dopiero o godz. 6 rano. Kara ta względem 73-letniego nauczyciela stosowana będzie w przeciągu 3-let w sezonie od 15 kwietnia do 1 listopada.

Licytacja włosów

W dniu 2 maja sprzedawano w wiedeńskim Dorotheum włosy słynnych muzyków. Pasemko włosów Teodora Loszatyckiego, słynnego pianisty i pedagoga, oceniono na 50 szyl., kosmyk z głowy Franciszka Liszta oceniony został na 100 szyl., a Antoniego Rubinsteina — na 50 szyl.

Wszystkie te pamiątki włosia nie pochodzą ze zbiorów Leszatyckiego, którego potomkowie zmuszeni zostali, z powodu ciężkich warunków materialnych, pozbyć się tych relikwii.

„Prokurator oskarża“

to najpotężniejsza kreacja

BERNARDA GOETZKE

z demonicznie piękną **ANDRE LAFAYETTE**

wkrótce w „CAPITOLU“ i „PALACE“

Tajemnica Grobowca nr. 13

Romans
sensacyjny
G. Muhlen-Szulta.

5)

Podczas ostatnich słów gościa na głowę gospodarza poleła się strumień zimnej wody.

Rudy John był średniego wzrostu i miał potężny garb. Nie lubił z nikim walczyć, ale tchórzem nie był, i gdy go zaczepiono potrafił się doskonale obronić.

Rozwścieczony napaścią, zacisnął pięści i rzucił się na swego lokatora. Lecz zanim dotknął go, został odrzucony w tył silnym kopnięciem. Nim się zorjen tował w sytuacji, tajemniczy nieznajomy wypchnął go za drzwi i rzucił ze schodów. Rudy John zatrzymał się dopiero na niższym piętrze, czując szalony ból w całym ciele.



Olbrzym napluł sobie na dłoń i potarł je z całych sił...

— Takiego bydlaka jak ty nie było jeszcze na świecie. Ten człowiek, którego przyprowadziłeś, jest szaleńcem. Gdybym go porządnie nie obić, zapaliłby nam dach nad głową.

Kuba-Ogórek zaśmiał się głośno:

— Słyszeliśmy jak go zrzuciłeś ze schodów, — rzekł złośliwie.

— O kim mówicie? — spytał olbrzym.

— O panu Bobie, — zamruczał gospodarz. — Nie wiem skąd przybył; przypuszczam, że

— Niech mi pan natychmiast przyniesie sześć ręczników, — krzyczał z góry gwałtowny lokator.

Lecz Rudy John nie zamierzał wcale powtórzyć tej niemiłej wizyty. Podniósł się z trudem i wdychając zeszedł powoli na parter. Tam oczekiwało go kilku zdumionych osobników. Kuba-Ogórek wyglądał ostrożnie przez szparę ze swego pokoiku. Przy schodach stał jakiś olbrzym. Miał on na sobie przykrótką marynarkę i na bakier przekrzywioną czapkę.

Rudy John był w bardzo złym humorze. Zawołał swego portjera i rzekł do niego z wściekłością:

— Wolę diabłu wyrwać ogon, — oświadczył portjer.

— Więc zrobi to Padube.

Olbrzym napluł sobie na dłoń i potarł je z całych sił. Uśmiechając się z zadowoleniem, rzekł: — Bardzo chętnie.

Kuba-Ogórek uderzywszy się ręką w głowę, zauważył:

— Wiesz John, nie wiem gdzie ty masz rozum. Nie umiesz spojrzeć na sprawę, jak należy! Nasz nieznajomy jest jakimś eleganckim człowiekiem; można to wywnioskować ze wszystkiego, co się dotychczas zdarzyło. Ktoś dziś w nocy zbyt silnie huknął go w głowę, i zepsuła mu się jakaś klepka. Spotkałem go nagusieńkiego na ulicy, postarałem się więc dla niego o płaszcz policyjny i czapkę, i sprowadziłem go tutaj. Gdy go wyrzucimy, uda się napewno zaraz do policji i odbierze nam pierścień. Co będzie wówczas?

— Czy pierścień jest wartościowy? — spytał Padube.

— Jest on więcej wart, niż pół centnara takich złotych koron, jak twoja.

Złota korona była dumą olbrzyma. Mówiono o nim, że zaczął się uśmiechać, dopiero wówczas, gdy uśmiech umożliwił mu pokazywanie złotego zęba.

Padube ziewnął, wsadził ręce do kieszeni od spodni i udał się do komórki, w której znajdowała się jego sypialnia.

— Wszystko mi jedno, — rzucił odchodząc, — co z tym „wujem“ zrobicie. Niech tylko stara się on o to, aby mnie nie nadeptał na odcisk, bo to się dla niego źle skończy.

Znow rozległ się przeraźliwy dzwonek i jednocześnie z góry słychać było straszny głos:

— Czy niema tu fryzjera? Proszę zaraz przysłać go na górę. Ktoś musi polecieć po krawca. Żądam mydła i czystej szklanki do wody; jeżeli natychmiast mi tych przedmiotów nie przysłacie, wybije wszystkie szyby! Jednocześnie z temi słowami ze schodów stoczył się poobijany dzbanek od wody.

Rudy John złożył ręce, jak do modlitwy:

— Miłosierny Boże! — jęknął.

W tej pozie nabożnego mężczyzny nikt jeszcze nigdy nie

widział Rudego Johna. Kuba-Ogórek był wzruszony do łez. Wziął pod rękę gospodarza i zaprowadził go do pokoju.

— Pozwól mi działać, Johnie, — zaproponował, — napewno

zaprowadzę szybko porządek.

Gospodarz skinął głową, Kuba-Ogórek zaś mruczając pod nosem: „Zaprowadzę porządek, zaprowadzę porządek“, — wyszedł z pokoju.

ROZDZIAŁ IV

„Kim jestem?”

Zadanie, które wziął na siebie Kuba-Ogórek było potężne, wprost przekraczające siły człowieka.

Przedewszystkiem wezwał fryzjera i powiedział mu, aby ogolił gościa, który znajduje się na górze, w pokoju numer 17. Zaznaczył, iż gość ten jest cprawa trochę wrażliwy, ale zato niezwykle hojny.

Cyrulik udał się na górę, jako kwitnący młodzieniec, wrócił zaś znacznie postarzały. Twierdził on, iż gość z pokój nr. 17, nie jest człowiekiem, a jeżeli jest człowiekiem, to napewno mieszka na wyspach Fidżi, tak mało bowiem posiada kultury. Gdy fryzjer tylko wszedł do pokoju, gość rzucił mu w głowę but. Cyrulik nic nie powiedział, lecz spokojnie zaczął przygotowywać pianę z mydła. Gość zapytał go po chwili, czy nie chciałby wpięć dobrze wymyć pędzla i miseczki. Fryzjer odmówił. Zagrożono mu wtedy większą porcją razów i wyrwaniem wszystkich włosów. Cyrulik nie czekał na spełnienie gróźb i szybko opuścił pokój nr. 17.

Kuba-Ogórek westchnął ciężko. Kamień spadł mu z serca dopiero wówczas, gdy przyszła Irena, córka szewca, mieszkającego w podwórzu. Ładna, zgrabna dziewczynka, w białym fartuszk, może przypadnie do gustu nerwowemu gościowi.

— Idź, Ireno, do pana, który mieszka w pokoju nr. 17 i spytaj, czego sobie życzy. — rzekł portjer z uśmiechem.

Kubie zdawało się, iż nareszcie znalazł właściwego posła. Irena na pozostała na górze bardzo długo. Wreszcie zeszła na dół, pod pachą niosła jakiś węzełek, a na obliczu jej uwidaczniało się wielkie wzruszenie.

— Interesujący człowiek, tylko troszeczkę nienormalny, — oświadczyła. — Powiedział, iż mam w sobie coś czarownicie impertynenckiego i napewno będę kiedyś „czemś“. Mimo to mogłabym sobie tymczasem kupić pa-

zę całych pończoch, bo w prawej jest wielka dziura.

Przestawia on wszystkie meble w swoim pokoju; zdarł portjery i rzucił obrus ze stołu. Teraz idę do najbliższego sklepu aptecznego.

— W jakim celu, Ireno? — spytał Kuba-Ogórek.

— Osobliwy gość dał mi setkę, — szepnęła dziewczyna, — dwadzieścia dla mnie na pończochy, a za resztę mam kupić kolońskiej wody do szorowania pokoju.

Portjer był zupełnie oszołomiony. Dotychczas widział, jak myje się podłogi wodą, ale żeby do szorowanie używać wody kolońskiej, o tem nigdy nie słyszał.

O godzinie dziewiątej zrana, w porze, gdy w hotelu Rudego Johna panował zwykle całkowity spokój, dziś był niezwykle ruch. Wszystkie drzwi uchylały się co chwila i rozchochrane głowy, wysuwające się przez szpary, pytały o przyczynę dziwnych hałasów.

Około godziny dziesiątej wyskoczył nagle z bramy na wpół ubrany mężczyzna. Podburzony przez kobietę w różowej jedwabnej kombinacji nawymyślał on gościowi z numeru 17 za nieodpowiednie zachowanie się, przy czym nos jego został poważnie uszkodzony. Teraz chciał wezwać policję i oddać lotra w ręce sprawiedliwości. Kuba-Ogórek zdążył jednakże złapać go przed bramą.

— „Wiesz przecież, mój chłopcze, że nikt tu u nas nie może być wydany“, — powiedział i ściągnął kołnierz wokół szyi przytrzymanego. — „Gdybyś jednakże obstawał przy swoim zamiarze, to możesz po drodze zawiadomić zaraz „łapacza“ a by i ciebie zabrano“.

Po tych słowach uciekinier mruczając coś pod nosem powrócił do domu w różowej jedwabnej kombinacji.

d.c.n.

Wszyscy przybywający świeżo prenumerujący „Głosu Porannego“ otrzymają początek powieści bezpłatnie

Feljeton

Maszyna

Człowiek staje się powoli zupełnie zbytecznym sprzętem na kuli ziemskiej. Zastępuje go maszyna z takim powodzeniem, że doprawdy niedługo jest już jego żywot na świecie.

Maszyna podnosi ciężar, tka, przędzie, pierze, pracuje, sprząta mieszkanie, pisze, czyta, rozmawia, przenosi się z miejsca na miejsce, a nawet rachuje za człowieka. Mało tego! Maszyna bierze pieniądze (automat) maszyna rodzi (narazie kureczka) maszyna leczy i zabija!

Co człowiek ma do roboty jeszcze na świecie? Nie pozostawiono mu nawet tej drobnej satysfakcji, aby mógł wytwarzać nawóz! I to zabrały mu maszyny superfosfatowe!

Czem jest obecnie? Jaka jest jeszcze jego rola?

Jest on mizernym dodatkiem do maszyny, czemś w rodzaju ogonka u „a“, kompletnym zere, które dopiero za jedynką tworzy liczbę!

Wprawdzie sam człowiek maszynę stworzył, ale przecież uczynił to tylko przez lekkomyślność. Gdyby wiedział, jakie skutki pociągnie to za sobą, napewno nie podobnego nie zrobiłby. Bo jakież rozsądne stworzenie samo sobie stworzy sobie konkurenta i to za drogie nieraz pieniądze?

Stevenson, Remington, Ford, Marconi, Lumiere i inni bodaj nigdy z piekła nie wyrzeli! Prózne ich łapy potworzyły najgorsze potwory, a ludzkość tak zbaraniała, że otoczyła ich sławą i napelniła im kieszenie.

Ale tak dalej nie będzie! Już od przyszłego miesiąca rozpocznie się...

W tem miejscu muszę przerwać, niestety. Jest późno i niniejsze słowa, pisane na maszynie, muszą jaknajprędzej dostać się na maszynkę zecerską, która wkrótce dostarczy je wielkiej maszynie rotacyjnej.

Wac. Olsz.

POMOC OBŁOŻNIĘ CHORYM wskazuje na pożyteczną działalność kasy chorych

Statystyka ruchu chorych w roku 1928 daje obraz rozmiarów pomocy, udzielanych przez kasę chorych m. Łodzi ubezpieczonym i członkom ich rodzin, których łączna liczba przekroczyła już 400 tys. osób.

Ilość 1.509.937 porad ambulatoryjnych udzielonych przez 172 lekarzy kasowych, ilustruje ogrom pracy kasy i jest sprawdzianem pożyteczności instytucji, nie mówiąc już o olbrzymiej ilości porad, udzielanych obłożni chorym w mieszkaniach.

Licząc przeciętnie wypadka na każdego lekarza 8,8 porad na godzinę ordynacyjną. W różnych specjalnościach jednak przeciętna ilość porad bardzo się waha. Najwięcej przypada ich na te działy, w których lekarz przyjmuje nie sam, lecz w asyście felczera, lub pielęgniarki a więc w chirurgji, (17 chorych na godzinę), choroby oczu (14,25) choroby laryngologiczne (10,2) i choroby skórno-weneryczne (13,2). Najmniejsza ilość porad na godzinę przypada na choroby dziesięcinne, (6,2) i nerwowe, (7,26).

W ub. roku pomocy obłożni chorym udzielono w 338.714 wypadkach, czyli o 25 proc. więcej, niż w roku poprzednim (254.023). Wzrost ten tłumaczyć trzeba nie tylko zwiększeniem się liczby ubezpieczonych o 13,4 proc. lecz również epidemją grypy w pierwszym półroczu ub. roku.

Na 1.000 ubezpieczonych przy padało w stosunku miesięcznym 146 wizyt do obłożni chorych. O ile w roku 1927 najmniej wizyt do obłożni chorych przypadało w czerwcu (16.888), to w r. 1928 właśnie w tym miesiącu ujawniło się największe nasilenie chorobowe, wyrażające się w 41.323 wizytach do obłożni chorych.

Podkreślić należy, iż większość wizyt do mieszkań chorych, to wizyty jednorazowe, spowodowane w wielu wypadkach li tylko przesadną obawą otoczenia o stan zdrowia ubezpieczonego. Zupełnie niezasadnione wizyty, które przekazywane są do referatu karnego, stoją na przeszkodzie planowemu niesieniu pomocy lekarskiej

istotnie poważnie chorym.

Pomoc chorym, udzielana przez personel pomocniczo-lekarski przedstawiała się następująco: zatrudnionych w kasie chorych było w roku ubiegłym 81 pielęgniarek i 39 felczarów, pełniących przy lekarzach specjalistach funkcje pomocnicze i dokonywujących drobniejszych zabiegów leczniczych (bańki, zastrzyki, masaże itp.). Liczba drobniejszych zabiegów, wykonanych przez felczarów w przychodniach wynosiła 266.427, w mieszkaniach zaś u chorych 56.029 — razem 322.556.

Zaznaczyć należy, że samodzielna praca felczerska była całkowicie usunięta z praktyki kasy chorych.

Polski towar, przez polskie porty na polskich okrętach — oto współczesne hasła gospodarczego rozwoju państwa

Z krainy sztuki



„Szczęście matczyne“ znakomity obraz Anselma Feuerbacha.

„Podłofek“ — oto nazwa najnowszej fryzury kobiecej

W Wiedniu odbył się niedawno kongres, który wstrząsał ma znaczenie dla świata. Oto zebrało się 12 fryzjerów z 21 państw, by zadekretować nową fryzurę kobiecą. Obrady kongresu były tajne, a przed opinią świata wystąpiło tylko z edyktem, ogłoszonym w języku francuskim. Edykt ten brzmiał: 1) Era w wygończonych karzakach już się skończyła. 2) Nowa moda, orzekająca konieczność nieco dłuższych włosów, zachowuje korzyści krótkich włosów, ale zezwala na falistość włosów, opadających na kark. 3) Dominuje wciąż typ małej głowy.

Nowe fryzury nazywa się „Flapper-fryzura“, co po naszymu oznacza fryzurę podłotków. Jak widzi my, że rezolucje tego kongresu nie były wcale rewolucyjne. Chłopczej fryzurze żadnej nie wyrządono krzywdy, nazwano ją tylko inaczej.

Poco ludzie chodzą do kina

„Polska zbrojna rozpisala ankiety filmową i postawiła 10 pytań. Z tych dwa pierwsze brzmiały:

Jak często Pan(i) chodzi do kina? i „Poco Pan(i) chodzi do kina?“

Odpowiedzi zebrało według zawodu. Dla skrócenia podajemy je równolegle.

Panna sklepowa: Mniej więcej raz na tydzień — żeby coś zobaczyć i rozweselić się.

Studentka: Codziennie dla przyjemności.

Kelner: Dwa razy na tydzień — ot tak, poco się chodzi do kina.

Fryzjer: Trzy razy na tydzień — żeby coś zobaczyć.

Policjant: Raz na miesiąc — żeby obejrzeć obraz.

Nauczycielka szkoły powszechnej: Nieregularnie, — aby przyjemnie czas spędzić.

Inżynierowa: (osoba zajmująca się dziećmi i lekturą): Rzadko, bo się boję, że mi spowszednieje. Do kina chodzę dlatego, że nie znoszę teatru, a kino zastępuje mi teatr, jako widowisko.

Adwokat: Raz na tydzień — dla spędzenia czasu.

Kolporter: (lat 14): Raz na tydzień — popatrzeć.

Czytajcie „Głos Poranny“

Już jutro premjera najnowszego filmu polskiego

Człowiek o błękitnej duszy

z Zbyszkim Sawanem w roli tytułowej.



OSTATNIE 2 DNI!

Dzisiaj początek o godz. 12-ej. od 12—3-ej ceny miejsc od 50 gr. Orkiestra pod dyr. p. A. Kantora

Wiwat kobiety, wino, śpiew!

GRAJMY CZARDASZA!!

Przepojony ognistym temperamentem okrzyk pięknego huzara w przepięknym filmie p. t.

PORUCZNIK NOSZTY

W rolach głównych: najpiękniejszy amant Europy **Ivor Novello** i subtelna, pełna temperamentu **Evelina Holt**, otoczeni bukietem pięknych kobiet

Wiadomości bieżące.

POBÓR ROCZNIKA 1908 i 1906
 Jutro do przeglądu wojskowego winni się stawić: na komisję poborową Nr. 1 przy ul. Pomorskiej 18 poborowi rocznika 1908, zamieszkał w obrębie 3-go komisariatu licji o nazwiskach na litery: F. H. Na komisję poborową Nr. 2 przy ul. Ogrodowej 34 poborowi rocznika 1908, zamieszkał w obrębie 1 komisariatu o nazwiskach na litery T. U. W. Z.

Na komisję poborową Nr. 3 przy ul. Zakątnej 82 poborowi rocznika 1906 kat. „B.“ uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej w maju i czerwcu 1927 r., zamieszkał w obrębie 7-go komisariatu policji o nazwiskach na litery: od L. do Z. włącznie

Z powiatu łódzkiego winni stawić się na komisję poborową P. K. U.—powiat Piotrkowska 187 poborowi rocznika 1908 zamieszkał w obrębie gminy Radogoszcz.

EGZAMINY EKSTERNÓW. Jak komunikuje kuratorjum łódzkie, egzaminy dla eksternów odbędą się dopiero we wrześniu r. b.

Podania od eksternów przyjmuje kuratorjum szkolne do 1 sierpnia, przyczem należy dołączyć wszelkie niezbędne dokumenty. (b)

ODWOŁANIE WALNEGO ZGROMADZENIA CZERWONEGO KRZYŻA.

Ze względów formalnych w związku z przepisami nowego statutu termin walnego zgromadzenia został odłożony.

O terminie zebrania ukazał się po równie ogłoszenia.

NOCNE DYŻURY APTEK

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), E. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza i S-ka (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Pl. Kościelny 10).

Pozatem stale dyżurują niżej wymienione apteki: A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Dutkiewicza (Zgierska 97), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), A. Szymańskiego (Przedzalniana 75), A. Bussego (Rzgowska 59).

Podwyższenie podatku od psów

Nowo uchwalony przez radę miejską statut podatku od psów zawiera następujące stawki opłat: za psa pokojowego 15 zł., za każdego następnego psa pokojowego zł. 50.—, za psy myśliwskie 50 zł. a za każdego następnego psa myśliwskiego zł. 80.—, za psa podwórzowego zł. 5.—

Od podatku zwolnione są psy, stanowiące własność instytucji państwowych i komunalnych. (w)

Tragiczny wypadek

W dniu onegdajszym około godziny 5 po południu w Kaliszu przy ul. Asnyka 51 wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą życie 4-letniego chłopca. W podwórze tym został przyniesiony źle przystawioną płytą cementową syn lokatora tegoż do mu 4-letni Wacław Gzyski. Jęki nieszczęśliwego chłopca zaalarmowały sąsiadów, jednakże nim zdołano płytę zdjąć, chłopiec już zmarł, wskutek zgniecenia klatki piersiowej i pęknięcia kręgosłupa.

Wyrok w sprawie P.K.U.-Wieluń zostanie ogłoszony dopiero w dniu 23 maja

W ostatnim dniu rozpraw przeciwko oskarżonemu o nadużycia poborowe w P. K. U. Wieluń przemawiali obrońcy por. Kijani i sierż. Wróbla.

Obaj obrońcy w dłuższych przemówieniach prosili o wyrok uniewinniający.

Następnie przewodniczący udzielił ostatniego słowa oskarżonemu.

Pierwszy zabrał głos pułkownik Rogalski, który prosił o uniewinnienie, wskazując, że 7 lat poświę-

cił służbie wojskowej w P. K. U.—Wieluń.

Przez cały ten czas nie mógł zrobić się nawet przyzwoitego umebrowania. Jeżeli miałby być zdegradowany i po odsiedzeniu wyroku wypuszczony na wolność, nie miałby nic do sprzedania, ażeby mieć na utrzymanie siebie i rodziny.

Za swe niedopatrzenie w służbie dęsyć już wycierpiał i obecnie jest ostatnim nędzarzem.

Kijana w ostatnim słowie prosi również o uniewinnienie, oświadczając, że miał degradacji i odsiedzenia wyroku w więzieniu, woli karę śmierci.

Oskarżony Wróbel w ostatnim słowie prosi sąd o łagodny wymiar kary.

Na tem rozprawy zakończono. Wyrok zostanie ogłoszony w dniu 23 maja.

Samobójstwo małżonków w obliczu braku pracy, głodu i nędzy

W domu Nr. 30 przy ul. Łagiewnickiej zajmowali od dwóch lat jednopokojowe mieszkanie małżonkowie 25-letni Józef i 24-letnia Genowefa Lasocy. Pożycie młodego małżeństwa było spokojne. Ale od czasu do czasu, gdy przed rokiem Lasocki stracił w fabryce pracę, pomiędzy małżonkami wynikały nieporozumienia, które spotęgowały się jeszcze z chwilą zwolnienia z pracy Lasockiej. Wówczas Lasockim zajął się w oczach nędza, która też spowodowała katastrofę.

Onegdaj po południu w czasie sprzeczki Lasocki napił się kreo-

tu w celu samobójczym. Widząc męża, wijącego się w bólach, Lasocka wyrwała mu z rąk butelkę i wypila resztę zawartości. Jęki, wydobywające się z mieszkania Lasockich, usłyszeli sąsiedzi, a gdy dostali się do mieszkania, ujrzeni na ziemi oboje małżonków ze słabymi oznakami życia.

Wzwane pogotowie miejskie po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło małż. Lasockich do szpitala w Radogoszczu.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, Józef Lasocki zmarł w szpitalu, a stan Lasockiej jest ciężki.

Krwawe zajście w fabryce Robotnik rozplątał brzuch majstrowi

W fabryce „Ultramarina“ przy ul. Dobrzeckiej w Kaliszu zatrudniony był w charakterze robotnika niejaki Jan Bryga. Był to pracownik niezbyt pilny. Stale upijał się i zaniedbywał swe obowiązki. Na tle pijaństwa powstawały częste spory i zatargi pomiędzy nim a majstrem tej fabryki, Stefanem Kartotowiczem, który ostrzegał niejedno krotnie robotnika i groził, że jeżeli nie poprawi się i nie zaprzestanie pić, zostanie bezapelacyjnie zwolniony z pracy.

Wszelkie ostrzeżenia były daremne. Nie przejmował się nimi Bryga i nadal upijał się przy pracy

Wczoraj w fabryce doszło do tragicznego zajścia pomiędzy majstrem a robotnikiem. Na zwróconą uwagę majstra Bryga zachował się nieprzystojnie, a na groźbę, że natychmiast będzie wydalony, wy dobył nóż i zadał cios majstrowi w brzuch, rozrywając otrzewną tak, że wypłynęły jelita.

O zajściu powiadomiona została niezwłocznie policja, która po przybyciu do fabryki aresztowała Brygę. Do majstra wzwano lekarza pogotowia ratunkowego, który przewiózł go w stanie agonii do szpitala św. Trójcy. (p)

Łódzki sąd zdecyduje dokąd będzie wysłany Łaniucha

W pismach stołecznych pojawiła się rotatka o tem, jakoby morderca Tyszerów, Stanisław Łaniucha, miał być odesłany do Tworek na obserwację.

Wiadomość ta jest z gruntu fałszywa, bowiem par. 55 mówi o tem, że decyzję w tej sprawie ma jedynie sąd okręgowy, łódzki zaś s. o. nie mógł w tej sprawie jeszcze głosu zabrać, ponieważ nie otrzymał jeszcze dotąd aktów sprawy. Chwilowo Łaniucha pozostaje w areszcie centralnym w Warszawie.

Co usłyszymy dziś przez radio?

- Warszawa (1393)
- 10.15. Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej.
- 12.10. Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Wyk.: Ork. Filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Mieczysław Fliderbaum (skrz.) i Eliza Rozenblumówna (fort.).
- 15.10. Odczyt dla maturzystów p. t. „O Polsce współczesnej“ — wygl. prof. Aleksander Jankowski.
- 15.35. Odczyt dla maturzystów p. t. „Jan Kasprowicz“ — wygl. dr. Konrad Górski.
- 16.00. Komunikat Ligi Obrony Ligi Powietrznej i Przeciwwzwojewej.
- 16.15. Program dla młodzieży — transmisja z Krakowa.
- 17.00. Pogadanka p. t. „Wczoraj“ wygl. p. Marja Ankiewiczowa.
- 17.25. Odczyt z działu „Samorząd“ p. t. „Samorządowa służba zdrowia“ — wygl. dyr. Józef Bek.
- 17.55. Koncert popołudniowy populary.

- 18.50. Rozmaitości — wygl. p. Julian Kzewiński.
 - 20.00. Koncet wieczorny, w przerwie komunikat Teatrów Miejskich. Koncert ork. dętej Al. Sielskiego. Muzyka operetkowa.
 - 21.15. Słuchowisko p. t. „Żywe kamienie“ Berenta. Transmisja z Poznania.
 - 22.40. Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.
 - 23.00 — 24.00. Transmisja muzyki tanecznej z darcingu „Oaza“.
- Koszt aparatu telewizyjnego**
- Donoszą z Berlina: W firmie „Telefunken“ urządzono pokaz nowego aparatu telewizyjnego. Jednocześnie z obrazem przenoszono głos. Próby udały się doskonale. Jednak założenie aparatu telewizyjnego jest dotychczas połączone z wielkimi kosztami. Kompletny domowy aparat telewizyjny będzie kosztował od 600 do 1000 marek. (t. j. 1350 do 2250 zł.).

Ofiary Kwasu moczowego



Podagra
Otyłość
Reumatyzm
Artério-
Scleroza

Zatruty Kwasem moczowym, torturowany bólami, może być uratowany tylko przez

URODONAL

Ponieważ URODONAL rozpущa Kwas moczowy

Generalna Reprezentacja:
Warszawa, Fredry 4
Prawdziwy URODONAL tylko z polską i francuską etykietą
Zadac w aptekach i składach aptecznych

**Żądza zmysłów!
Krzyk szalu!
Dramat namiętności!
Konflikt sumienia!**

To to filmu o niedoznanem dotąd wrażeniu!

„Prokurator oskarża”

wkrótce w „CAPITOLU“ i „PALACE“

Jednodniowa Cukiernia

Bar-Dancing

w sali dawnej „Teatralnej“ Narufowicza 20
w czwartek, 9 maja od rana do nocy.

Zapisujcie się na członków L. O. P. P.

„Opera za trzy grosze“

Ciekawa premiera w Teatrze Polskim w stolicy
(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego“)

Warszawa, w maju
„Opera za 3 grosze“ Johna Gaya, napisana przed 200 laty, a zmodernizowana przez Brechta, z dodatkiem muzyki na wzór Haendla, będzie napewno przedmiotem sporów wszystkich krytyków, a także i publiczności.

W każdym razie, jakoby nie był wyrok opinii, sztuce nie można zarzucić braku oryginalności. Trzyma ona uwagę widza w napięciu przez cały czas trwania przedstawienia.

Na scenie mamy dziadów sztucznych żebraków, złodziei chuliganów, prostytutki, sprze dająca policję, gentlemanów, ba nawet szubienicę, areszt, zakład sztucznych protez, stajnie i t. d.

Za sceną odbyć się ma koronacja, na scenie odbywa się ślub bandyty z córką króla żebraków, jednym słowem, akcja jest nader żywa i interesująca.

Publiczność jest trochę zbita z tropu, bo nie wie, jak się ma ustosunkować do tego, co się dzieje na scenie.

Morał sztuki, jeżeli mamy wyłuszczyć ziarno, sprowadza się do tego, że nie byłoby na świecie szumowin, gdyby wszyscy byli syści i ubrani.

Nie byłoby zbrodni, gdyby w każdym uznano człowieka.

Te wszystkie typy, zebrane przez Gaya na scenie, są jednak do pewnego stopnia marjonetkowymi.

Patrzącemu wydaje się, że jest to jakieś przedstawienie w budzie na jarmarku, na którym

znaleźliśmy się przypadkowo.

W pierwszej chwili przypatrujemy się temu z chłodem wyższości i uśmiechem pobłażania, ale w miarę, jak akcja się rozwija, zaciekawienie nasze wzrasta, aż wreszcie miesza się jakby z tłumem ciekawych i patrzymy na widowisko z najgłębszym zainteresowaniem. Jest to zasługa reżysera i artystów.

P. Maszyński i p. Modzelewska dali z siebie wszystko, co dać można w takiej oryginalnej niecodziennej sztuce.

Wmyślili się w jej środowisko i stali się tybami.

Kapitałną jest scena, gdy przed drucianą cełą aresztanta bandyty stają obie jego żony i skaczą sobie do oczu.

Pysznie pokazano nam wnętrze lupanaru z jego tybami. Te prostytutki, porozmieszczone w różnych pozach, zdradzają swą nieruchomością głęboki tragizm swej egzystencji smutnej, bez nadziei. Piosenka Jenny i jej zdrada — wydaje policji bandytę, który z nią żył przez rok — jest może najsilniejszym momentem sztuki.

Zadziwia w tej sztuce wiele rzeczy. Przedewszystkiem jedna — jak się na świecie wszystko powtarza, jak naprawdę mało się zmienia. Przychodzą nowi ludzie i nowe czasy, ale treść jest wiecznie ta sama: ludzkość cierpi.

Nieszczęśliwe marjonetki ludzkie na każdym szczeblu drabiny społecznej mają swoje ambicje

ambicji, swoje małe świństwka i wielkie świństwka.

A potem przychodzi śmierć lub... wesołe rozwiązanie sztuki
I. L.

Nowości literackie

W zbiorze „Rosyjscy i międzynarodowi klasycy“, wydawanym przez Łunaczarskiego, ukazał się obecnie tom zawierający wybrane pisma Mickiewicza. Na treść składają się studjum Łunaczarskiego o Mickiewiczu z „Dziadów“, „Konrad Wallenrod“, „Pan Tadeusz“, a na samym końcu wiersz „Do przyjaciół Moskali“. Tom zamykają notatki, zawierające m. in. dane o rosyjskich tłumaczeniach Mickiewicza.

W tych dniach zostanie w Parwzu zwinięta znana księgarnia „Floury“. Księgarnia ta zasłynęła jako nakład cyganerii, wydawała mianowicie książki nieznanych autorów, oraz finansowała obrazy nieznanych jeszcze malarzy. Wystarczy wymienić takich pisarzy, jak Clemenceau, Renard, Courteline, Mirbeau, Barres, Paul Adam i Jaures, oraz takich malarzy, jak Monnet, Pissaro, Carriere-Lautrec i innych, by mieć mniej więcej wyobrażenie o zasługach tej księgarni.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Sztuka Felicji Kruszewskiej „Sen“ w inscenizacji Edmunda Wiercińskiego z Karoliną Lubieńską w roli głównej grana będzie dziś wieczorem, w sobotę i w poniedziałek. Ceny popularne.

„Kupiec Wenecki“ z Arturem Sochą w popisowej roli Szajloka, grany będzie w niedzielę o godz. 4-ej popołudniu po cenach najniższych.

* * *

Dziś o godz. 4-ej popołudniu po cenach popularnych, oraz w piątek wieczorem dwa ostatnie występy teatru regionalnego pod dyrekcją T. Skarżyńskiego, wystawiającego „Wesele na Kurpiach“.

Szkolne przedstawienie „Wesele na Kurpiach“ odbędzie się w piątek, o godz. 4-ej popołudniu.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „DWÓCH PANÓW B.“

dane będzie w niedzielę wieczorem, po cenach popularnych.

We wtorek „Niespodzianka“ po cenach najniższych.

TEATR KAMERALNY

Komedja J. Szaniawskiego „Adwokat i róże“ grana będzie dziś, jutro, w sobotę, niedzielę i poniedziałek wieczorem.

DZISIEJSZE PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI

Dziś przyjeżdża do Łodzi lubienica milusińskich, Ninka Wilińska, aby wziąć udział w wielkim przedstawieniu dla dzieci, które odbędzie się w dniu dzisiejszym w sali filharmonji, z udziałem Benedykta

Hertza, świetnego bajkopisarza i autora książek dla dzieci, oraz artystów scen warszawskich. Odegrane będą po raz pierwszy w Łodzi następujące komedjki: „Lalka, pajac i pileczka“, „Nowy Robinzół“ i „Strach ma wielkie oczy“. Wszystkie wymienione komedjki są pióra Benedykta Hertza. Przedstawienie wywołało wielkie zacieka wienie wśród dziatwy całej Łodzi.

Początek o godz. 4-ej popołudniu.

Notafiki teatralne

Prasa berlińska zamieszcza obecnie niejako bilans ostatniego zimowego sezonu teatralnego w Berlinie.

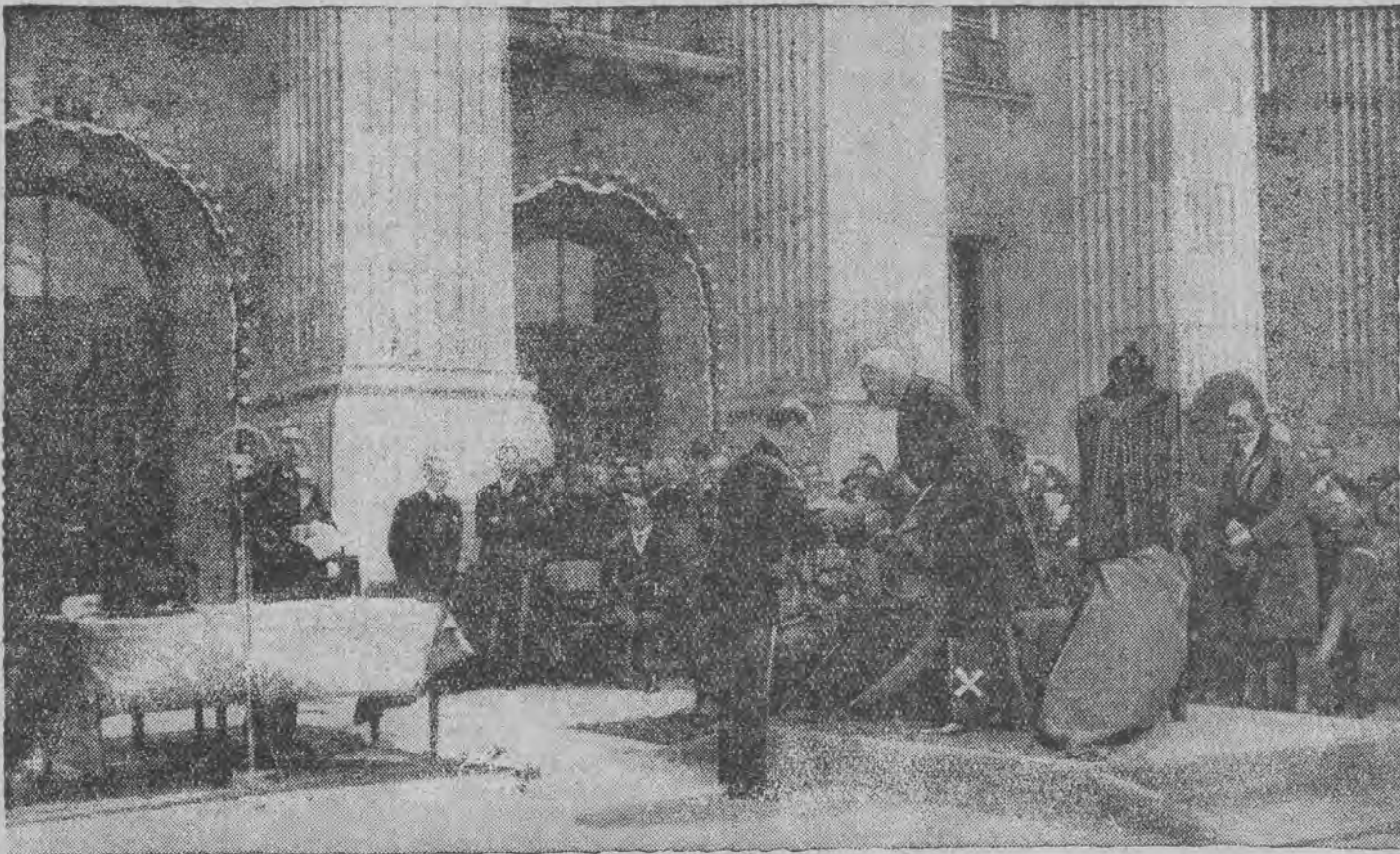
Okazuje się z tego, że bilans jest naogół deficytowy. Dyrekcja teatrów Saitenburga, która dotychczas miała 4 do 5 wielkich teatrów, prowadziła w ubiegłym sezonie tylko jeden teatr. Największą „klapą“ Saitenburga było wystawienie przeróbki Moliera „Bourgeois bleibt bourgeois“, dokonanej przez Tollera i Hasenclevera, a reżyserowanej przez Granowskiego, z Maksem Pallenbergiem w głównej roli. Sztukę musiano zdjąć po pięciu dniach z repertuaru, gdyż Pallenberg, który grał na procentowy udział, zgłosił się chorym, gdy mu piątego dnia wypłacono tylko 40 marek. Także „Renaissance Theater“ pod dyrekcją Hartunga bardzo ciężko walczył z kłopotami finansowymi. Jedynym sukcesem teatrów Reinhardtowskich była „Olympia“ Molnara, podczas gdy „Romeo i Julja“ z Elżbietą Bergnet oraz „Wesołe kobiety z Windsoru“ z Wernerem Kraussem jako Falstaffem, żadnego nie miały powodzenia. Powodzeniem cieszyli się „Zbrodniarze“ Brucknera, atoli sztuka Leonarda Francka „Karol i Anna“, mimo Käthe Dorsch i Henryka George'a, zupełnie padła. Okazuje się z tego, że najlepsza obsada nie decyduje jeszcze o powodzeniu sztuki, jeśli sama sztuka publiczności się nie podoba. Największym sukcesem minionego sezonu zimowego są „Casanova“ z muzyką Jana Straussa i „Fryderyk“ Lehara. We „Fryderyce“ święcił tryumfy Käthe Dorsch i Ryszard Tauber.

Zupełnie deficytową okazała się rewja. Możliwe na podstawie tego bilansu stwierdzić zmierzch rewji w Berlinie...

*

Ferdynand Bruckner jest autorem „Zbrodniarzy“, którą to sztukę z dużym sukcesem gra obecnie Reinhardt w Berlinie i Wiedniu. Dotychczas nie wiadomo kto się ukrywa pod tym pseudonimem. W ostatnich dniach powstała pogłoska, że Ferdynandem Brucknerem jest żyjący we Wrocławiu pisarz Ferdynand Otto Kaus. Okazało się teraz, że i to przypuszczenie jest tylko legendą, gdyż stanowczo zaprzeczył temu sam Otto Kaus, utrzymując, że nie tylko nie jest wcale Brucknerem, a nawet nie czytał ani nie widział jego utworów. Tajemnica Ferdynanda Brucknera pozostaje więc nadal niewyjaśnioną.

Prezydent Mościcki w Katowicach



na poświęceniu gmachu województwa śląskiego.

LUONA

Dziś nieodwołalnie poraz ostatni

Cieszący się niebywałym powodzeniem film

„TANCERKA“

z Dolores Del Rio i Charlesem Farrelem.

Ceny niższe: Od g. 12 do 3 wszystkie miejsca po 50 gr.
Od g. 3 do 6 w. wszystkie miejsca po 1 zł.

Start biegu narodowego na przełaj



W dzień święta państwowego odbył się, jak już donosiliśmy, doroczny bieg Narodowy na przełaj w Warszawie, przy udziale około 200 zawodników. Trasa biegu prowadziła przez tereny lotniska cywilnego i wynosiła około 7 km. — powyżej podajemy zdjęcie, przedstawiające start biegu, w owala zaś zdobywcy pierwszych miejsc, członkowie znanego klubu stołecznego „Warszawianki”, pierwszy od prawej Petkiewicz, który zajął pierwsze miejsce w czasie 22,06, drugi od prawej strony Sarnaacki, który przyszedł na drugim miejscu w czasie 22,28 min. Drużynowo zwyciężyła w tej imprezie także „Warszawianka”, której lekkoatletom przyniosły te zawody pełny sukces.

O puchar Davisa

Ogólny rys na dotychczasową historję rozgrywek

Dwadzieścia dziewięć lat minęło od chwili pierwszego meczu tenisowego Anglja — Ameryka o puchar przechodni, ofiarowany przez słynnego wtedy gracza Davisa, ostatnio ministrowi marynarki Stanów Zjednoczonych. Ani ofiarodawca pięknej nagrody, ani nikt inny nie przypuszczał, że turniej dwóch państw rozrośnie się powoli do potęgi drużynowego mistrzostwa świata w tenisie i będzie skupiał na kortach elity rakiety wszystkich cywilizowanych krajów.

Przez pierwsze trzy lata Ameryka otrzymała nagrodę w swym posiadaniu i dopiero w 1908 roku przeszła ona na czas dłuższy do Anglików, którzy wywalczyli puchar dzięki dwu fenomenalnym tenisistom — braciom Doberty. Z posiadaniem nagrody związany jest przywilej rozgrywania meczu i a tenienie jego obrońcy. Skorzystały z tego od razu trzy państwa europejskie: Austria, Francja oraz Belgja i zgłosiły swój udział w rozgrywkach. Żadne z tych państw nie potrafiło jednak wydrzeć Anglii pucharu, dokąd w jej barwach grali fenomenalni bracia Doberty.

Dopiero po czterech latach, gdy ich zabrakło, a natomiast i w Australji zjawiał się największy talent tenisowy świata — Wilding, puchar powędrował znowu za ocean i pozostał tam z kolei przez 5 lat. Anglja zdobyła puchar raz jeszcze w roku 1912, potem zaś wędrował

on wyłącznie pomiędzy Ameryką i Australją, aż do pamiętnego roku 1927, kiedy to długoletnia hegemonja yankesów obalona została przez tak zwanych „czterech muszkieterów” francuskich: Borotę, Lacost’a, Cocheta i Brugnona, którzy i w roku ubiegłym utrzymali dla Francji puchar Davisa.

Bilans dotychczasowych gier wykazuje, że puchar zdobyły dotychczas tylko 4 państwa: Stany Zjednoczone 11 razy, Australja 7, Anglja 5 i Francja 2 razy. Rok bieżący zdaje się zapowiadać ponowne zwycięstwo Francji wobec kryzysu tenisu amerykańskiego, gdzie ex-mistrz świata Tilden nie znalazł jeszcze godnych siebie następców w młodym pokoleniu.

Dla ułatwienia technicznego przeprowadzenia rozgrywek, państwa, biorące w nich udział od 1923 roku, podzielono na dwie grupy: europejską i amerykańską, przy czem zapis do jednej z nich jest dowolny. Gry odbywają się systemem kołowym t. j. przegrana eliminuje uczestniczące państwo od dalszego współzawodnictwa. Mistrzowie obu grup grają z sobą półfinał, a zwycięzca staje do ostatecznej rozprawy z posiadaczem pucharu, który w rozgrywkach gra tylko jeden mecz.

Każda drużyna może liczyć 2, 3 lub 4 graczy: dwóch do singli i dwóch do dodatkowych lub jednego do dubla, gdy zaś reprezentu-

ją państwo tylko dwaj gracze, biorą oni udział we wszystkich meczach. Tych ostatnich jest pięć, a mianowicie: 4 gry pojedyncze i jedna podwójna. Dla wygrania całego spotkania trzeba wygrać co najmniej 3 mecze lub więcej. Tak więc wynik może brzmieć: 3:2, 4:1 lub 5:0. Panie udziału w grach nie biorą.

Corocznie w styczniu dokonywane jest w stolicy kraju dzierżącego puchar losowanie rozgrywek, w którym biorą udział przedstawiciele dyplomatyczni państw, uczestniczących w tym wspaniałym turnieju. Losowanie to skupiło w bież. roku w Paryżu 29 narodów: 5 z nich walczy w grupie amerykańskiej, 24 zaś w europejskiej. Za oceanem zwyciężą bezwzględnie Stany Zjednoczone, w Europie zaś finałowa walka rozegra się prawdopodobnie między Włochami oraz Anglią lub Czechosłowacją. Dotychczas rozegrano 8 meczów z tegorocznego turnieju, przyczem zwyciężyły: Monako — Szwajcaryj 3:2, Czechosłowacja — Austrię 3:2, Holandia — Portugalię bez gry, bowiem ta ostatnia wycofała się z turnieju. Polska zmierzy swe siły z Anglią, rozumie się, że o wygranej mowy być nie może. Najmilszem marzeniem jest — honorowa przegrana, byle tylko nie do zera. Wogóle Polska nie ma szczęścia w losowaniach o puchar Davisa, zawsze bowiem trafia na tak silnego prze-

ciwnika, iż zakwalifikowanie się do dalszych gier pozostaje w krajnie nieziszczonych marzeń.

Egipt prowadzi 2:1

W meczu Egipt — Finlandja w Helsingforsie po dwóch dniach prowadzi Egipt 2:1. Ostatnie gry miały być odłożone wskutek ulewnej deszczu. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Egipt wycięży.

Belgja pobiła Rumunję

W walce o puchar Davisa między Belgją i Rumunją w Brukseli zgodnie z przewidywaniami zwyciężyli belgowie 4:1. Jedynym zwycięstwem rumunów było spotkanie Misku — Erobank, wygrane przez rumuna Misku. Resztę spotkań wygrał belgowie.

Belgja walczyć będzie w II rundzie z Czechosłowacją.

Danja — Chile 4:1

W spotkaniach Kopenhaskich zwyciężyła Danja, pomimo to, że najlepszy tenisista duński, Petersen, nie brał udziału w grach. Chile przegrało 1:4. Jedyny punkt dla Chile zdobył Toralva, bijąc Ulricka 7:5, 6:4, 8:6.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

Dzisiejsze imprezy sportowe

w Łodzi i na prowincji

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

PILKA NOŻNA: Boisko Ł. K. S. godz. 9-ta Union II — Ł. K. S. II. Godz. 11-ta Union — Ł. K. S. Ib. Godz. 16.30 Ł. K. S. — Garbarnia. Boisko W. K. S. godz. 9-ta W. K. S. II — Turyści II. Godz. 11-ta W. K. S. — Turyści Ib. Godz. 16.30 Ł. K. S. — Garbarnia.

Boisko przy ul. Wodnej godz. 9-ta Widzew II — Hakoah II, godz. 11-ta Widzew — Hakoah. Godz. 15-ta Pogoń II — Tur II, godz. 17-ta Pogoń I — Tur I.

Boisko Geyera godz. 17-ta Kraft — Gluchoniemi.

PABJANICE: godz. 9-ta Burza II — P. T. C. II. Godz. 11-ta Burza I — P. T. C. I. Godz. 17-ta Kru-schender — Burza III.

ZGIERZ: godz. 11-ta Hasmonia — Sokół. Godz. 17-ta Orle — Concordia.

KALISZ: godz. 17-ta K. K. S. — Prosla.

Pilka koszykowa, siatkowa i hazena: w godzinach porannych i południowych odbywać się będą spotkania o mistrzostwo Łodzi w siatkówkę, koszykówkę i hazenę.

Garbarnia — Ł.K.S.

Dzisiejszy mecz ligowy w Łodzi zapowiada się bardzo interesująco. Ł. K. S. wystąpi w swym najsilniejszym składzie, a mianowicie: Mła, Cyll, Galecki, Jasiński, Trzmiela, Kubiak, Śiedź, Jańczyk, Król, Sowiak i Durka.

Garbarnia przybyła do Łodzi równie w bardzo silnym składzie. Sędziować będzie p. Mallow.

Na przedmeczku odbędzie się bardzo ciekawy mecz hazany o mistrzostwo Łodzi między W. K. S. i Ł. K. S-em.

Bieg sztafetowy

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się na szosie Łódź, Chojny, Rzgów, Pabjanice bieg lekkoatletyczny o nagrodę wędrowną Kurjera Łódzkiego. Start biegu nastąpi o godz. 9 rano. Bieg prowadzony będzie w 7-miu etapach. Do biegu staje 15 sztafet, a więc 105 zawodników.

Przed wyścigiem Łódź — Poznań

W bieżącym miesiącu obchodzi jubileusz 40-lecia znane towarzystwo kolarskie Ł. T. K. Przy tej okazji odbędzie się wyścig kolarski na trasie Łódź — Poznań.

Moskal wcielony do wojska

Zeszłoroczny lewy łącznik Ł. K. S-u, były gracz Warty poznańskiej, Moskal, opuścił niedawno Łódź i obecnie wcielony został w Lublinie do wojska. Moskal wystąpi w najbliższej przyszłości prawdopodobnie w Pogoni lwowskiej.

Łódzcy delegaci na walne zgromadzenie

Dowiadujemy się, że na niedzielne walne zgromadzenie Związku gier sportowych w Warszawie, wyjeżdżają z ramienia Ł. Z. O. G. S. panowie: kpt. Marszałek, por. Woźniczka i p. Chelmiński.

Walka z podstępniemi bankructwami Podejmuje ją kupiectwo łódzkie z nieuczciwymi odbiorcami

W dniu wczorajszym Łódź powiadomiona została, że jeden z kupców lwowskich Majzeles eieszczący się zaufaniem wśród przemysłowców Łodzi, zawiesił wypłaty, ogłaszając sobie upadłość. Wiadomość ta wywołała zaniepokojenie, ponieważ bankructwo to godzi w interesy Łodzi, która ponieść może na tej złośliwej upadłości blisko pół miliona złotych strat.

Majzeles w krótkim przeciągu czasu zdobył sobie miano króla galanteryjnego. Przeprowadził on transakcje z przemysłowcami i kupcami, płacąc za nabyte towary weksłami. Towary swe po powrocie do Lwowa sprzedawał Majzeles za gotówkę po cenach niższych, aniżeli nabywał.

Dowiedzieli się o tem przemysłowcy łódzcy, którzy zdecydowali nie udzielać kredytów nieuczciwemu kupcowi. Majzeles zawiesił w ubiegłym miesiącu płatności i zaproponował swym wierzycielom spłatę należności w 80 procentach. Na taką propozycję wierzyciele zgodzić się nie mogli i o podstępnej upadłości powiadomili prokuratora.

Z polecenia prokuratora Majzeles został aresztowany. (p)

Dnia 7 maja r. d. odbyło się zebranie sekcji hurtowników branży bawełnianej przy stowarzyszeniu kupców m. Łodzi (Piotrkowska nr. 73) w sprawie obecnej sytuacji w handlu.

Na posiedzeniu tem przyjęto następującą uchwałę:

„W związku z pogłoską, która szerzy się obecnie wśród prowincjonalnego kupiectwa, że ku-

piectwo w Łodzi przestało udzielać kredytów prowincjonalnym kupcom, postanowiono przedsięwziąć jaknajenergiczniejsze kroki jedynie przeciwko tym od-

biorcom prowincjonalnym, którzy nie wywiązali się należycie ze swych zobowiązań, natomiast tym kupcom, którzy zadość uczynili swym obowiązkom

nadal udzielać kredytów w dotychczasowych rozmiarach.

O postanowieniu tem zawia- domić wszystkie związki kupieckie w kraju“.

Na czołowym odcinku wojny celnej pomiędzy Polską a Niemcami

Ekspansja niemiecka dąży na wschód

(Specjalna służba informacyjna „Głosu Porannego“)

W ostatnich dniach obradował we Wrocławiu zarząd główny centralnego związku niemieckiego przemysłu, handlu i finansów oraz zjednoczenie niemieckich związków pracodawców. Obrady te zasługują na bacznej uwadze i podkreślenie ponieważ odbywały się pod hasłem niemieckiej ekspansji gospodarczej na wschód. Już sam wybór miejsca obrad podkreślony był z naciskiem w przemówieniach powitalnych i programowych, jako dowód szczególnej wagi, przykładanej do śląskiego okręgu gospodarczego. Ujawniło się to również w ułożeniu samego porządku dziennego, który zawiera wyłączenie prawie zagadnienia polityki gospodarczej na terenach wschodnich. Punktem centralnym i wyrazem zainteresowań zjazdu w tym kierunku był olbrzymi referat dyrektora Kraemera, b. min. i przewodniczącego wydziału rosyjskiego niemiecko-rosyjskiej ligi gospodarczej. Referat ten był sprzeciwianiem tendencji politycznych Niemiec, idących na podbój terenów wschodnich. — Wschód według enuncjacji poszczególnych mówców w najszerszym tego słowa znaczeniu powinien stać się domeną wpływów niemieckich. Te same poglądy zawarte były w referacie

dyrektora generalnego dr Szmida, na temat sytuacji gospodarczej Śląska w okresie wojennym. Wskazał on na krwawiące granice, utworzone przez korytarz, który spowodował utratę najcenniejszych części terytorjum śląskiego. Odcięty murem cełnym Śląsk nie ma możliwości rozwojowych i w tym kierunku rząd niemiecki wniósł podjąć energiczną akcję Śląsk od 4-letnia znajduje się na najbardziej wysuniętej placówce frontu wojny celnej niemiecko-polskiej. Układ handlowy z Polską dojść może do skutku tylko na podstawie wzajemnych ustępstw obu stron ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb gospodarstwa niemieckiego i śląskiego. Terytorjum to ma przed sobą doniosłe zadania o charakterze nie tylko gospodarczym, ale i politycznym. Śląsk był silną zapórą niemieczyzny w morzu śląskim i musi nią być w przyszłości. Dlatego należy siły gospodarcze skierować na wschód, dlatego należy siły te wydatnie umocnić.

Najbardziej ożywioną dyskusję, jak już podkreśliśmy, wywołał referat dr Kraemera, który mówił o rynku wschodnim w ramach niemieckiej polityki eksportowej. Poruszony sprawą współpracy Niemiec z Rosją i Czechosłowacją, prelegent pod-

kreślił, że porozumienie z Polską byłoby pożądane, ale strona polska w odpowiedzi na daleko idące koncesje niemieckie nie sprecyzowała jasno swych zasadniczych postulatów. Jeżeli więc Polska pragnie wyrównania gospodarczego z Niemcami to musi teraz wreszcie jasno i niedwuznacznie określić granicę swych ustępstw. Mówca poruszył w końcu zagadnienia eksportu na Daleki Wschód zwłaszcza zaś do Chin, podkreślając, że Wschód jest dla Niemiec rynkiem zbytu o olbrzymich wprost możliwościach.

Obrady zjazdu i uchwalone w tym sensie rezolucje nie powinny wśród sfer gospodarczych Polski minąć bez echa.

Rynki światowe Bawełna

WIENIEN, 8 maja. Ponieważ rokowania nad polepszeniem stanu finansowego austriackich fabryk drukowania towarów bawełnianych, nie doprowadziły dotychczas do żadnego rezultatu, ogólnie liczą się z tem, że drukarnie w Trummenau i w Neunkirchner staną na dłuższy przeciąg czasu. Fabryka w Guntraunsdorf również przerwie produkcję na kilka miesięcy.

Położenie przemysłu bawełnianego jest oddawna stale niepomyślne. Przędzalnie kamgaru skarżą się na brak pracy, a największa szpiernia kamgaru w Austrii wydatnie obniżyła swą produkcję.

PRAGA, 8 maja. W ostatnich czasach czechosłow. wyroby tekstylne na rynkach egipskich zostały wyparte przez wyroby amerykańskie. Amerykańskie wyroby są bowiem o 20 proc. tańsze, niż czechosłowackie. Poza to amerykańskie firmy dostarczają towary wprost do Aleksandrii, podczas gdy fabryki czechosłowackie sprzedają towary loco skład lub loco wagon w Czechosłowacji.

„Tekstilspolek“ oświadcza, że w interesie utrzymania egipskiego rynku dla towarów czechosłowackich należy poddać rewizji dotychczasowe ceny wyrobów tekstylnych i ich eksport.

Rynek pieniężny

GOTÓWKA

Dolary —
CZEKI
Holandia 358.52
Kopenhaga 237.70
Londyn 43.27 i jedna czwarta
Nowy Jork 8.90
Paryż 34.83 i jedna czwarta
Praga 26.39
Szwajcaria 171.76 i pół
Wiedeń 125.25
Włochy 46.73
Berlin 211.53

AKCJE

Bank Dyskontowy 122.—
Bank Polski 166.—, 165.50
Bank Handlowy 120.—
Bank Zarobkowy 78.50
Firley 45.—
Węgiel 68.50, 71.—, 70.50
Modrzejów 23.25
Ostrowieckie 87.—
Wysoka 240.—
Lilpop 31.75, 32.—
Norblin 162.50
Starachowice 27.50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka inwestyc. 102.75
Dolarówka 75.75, 76.75
5 proc. konwersyjna 67.—
5 proc. konw. kol. 59.—
Dolarowa 84.50, 84.75
Kolejowa 102.50
8 proc. B. G. Kr. 94.—
7 proc. B. G. Kr. 83.25
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. zł. 46.—
5 proc. m. Warszawy zł. 51.—
8 proc. m. Warszawy zł. 63.75

8 proc. m. Łodzi 58.25, 58.—, 58.50
6 proc. obl. m. Warszawy z 1926 roku — 49.75

NOTOWANIA BAWELNY LIVERPOOL, 7 maja. — Bawełna amerykańska, zamknięcie:

Styczeń 9.78, luty 9.82, marzec 9.83, kwiecień 9.81, maj 9.74, czerwiec 9.78, lipiec 9.78, sierpień 9.78, wrzesień 9.78, październik 9.78, listopad 9.77, grudzień 9.78, loco 10.09.

LIVERPOOL, 7 maja. — Bawełna egipska, zamknięcie: Styczeń 17.26, marzec 17.33, maj 16.76, lipiec 16.88, październik 16.96, grudzień 16.95, loco 17.75.

ALEKSANDRIA, 7 maja. Bawełna egipska, zamknięcie: Sakellaridis: Styczeń 34.84, maj 33.98, lipiec 34.20, listopad 34.46.

Ashmouni: Luty 22.68, czerwiec 21.67, sierpień 21.87, październik 21.90, grudzień 22.21.

NOWY JORK, 7 maja. Bawełna amerykańska: Zamknięcie: maj 19.40 — 19.52, czerwiec 18.90, wrzesień 18.67, listopad 18.77.

NOWY ORLEANS, 7 maja. — Bawełna amerykańska, zamknięcie: Styczeń 18.74, marzec 18.86, maj 18.68, lipiec 18.68, październik 18.59—18.60, loco 18.63.

Eksport włókienniczy do Rumunii ujawniać zaczyna znowu wzrost

Jedną z przyczyn poważnego spadku eksportu włókienniczego był ostatnio między innymi bardzo wydatny spadek wywozu do Rumunii. Eksport do Rumunii wynosił jeszcze do r. 1927 przeszło 50 proc. całego

eksportu włókienniczej Łodzi i liczbowo wyraził się w r. 1927 sumą zł. przeszło 34 milj. W r. 1928 kwota ta spadła do sumy niecałych 15 milj. Spadek, jak więc widzimy, jest bardzo znaczny. Na spadek wpłynął dwu-

letni z rzędu nieurodzaj w Rumunii, który spowodował wydatne zmniejszenie konsumpcji. Z drugiej strony w statystyce wywozu włókiennictwa łódzkiego do Rumunii uwydatnia się dość poważny wzrost eksportu przędzy, który poza przędzą niebarwioną stanowił 33 proc. całej sumy. Wskazuje to na energiczne poczynania rządu rumuńskiego w kierunku rozbudowy własnego przemysłu włókienniczego, forsowanej przez ustanowienie wysokich cel ochronnych na wyroby, ułatwieniami przy przywozie maszyn i t. d. W tych więc warunkach eksport włókienniczy napotyka na rynku rumuńskim na bardzo poważne trudności i jakkolwiek rok bieżący z powodu zapowiadanego urodzaju przynieść ma pewne zwiększenie się wywozu na rynek rumuński, t. j. osiągnięcie norm z r. 1927, nie będzie prawdopodobnie możliwe.

Medjacje w izbie podjęte

Obie komisje nawiązały już kontakt

W dniu wczorajszym sekcja przemysłowa i sekcja handlowa łódzkiej izby przemysłowo-handlowej podjęły przygotowania, zmierzające do likwidacji kryzysu na terenie izby. Po rozesłaniu zawiadomień poszczególnym radcom o odroczeniu posiedzenia członkowie obu komisji, t. j. wybrani przez przemysł oraz przez handel desygnałi na konferencje zainicjowane przez min. Klarnera, zakomunikowali mu oficjalnie o decyzjach obu komisji. Jednocześnie przedstawiciele obu tych sekcji nawiązały

bezpośredni kontakt, tak, iż podjęcie decydujących rokowań będzie mogło nastąpić jeszcze w końcu bież. tygodnia.

W podanej przez nas we wczorajszym „Głosie Porannym“ rezolucji, przyjętej przez radców sekcji handlowej, opuszczone zostało nazwisko p. inż. Grossa, który weszł również w skład 5-cio osobowej komisji, wydelegowanej przez sekcję handlową do rokowań z p. min. Klarnerem. Przeczenie to niżej przedstawiamy.

Upadłości i nadzory

świadczą najlepiej o sytuacji Łodzi

Upadłość zamiast odroczenia wypłat

Jak już donosił „Głos Poranny“, została ogłoszona upadłość firmie „Dawid Lengą“ sprzedaż konfekcji przy ul. Piotrkowskiej nr. 6 na żądanie firm „Hersz Koprowski i Manel Ruszecki“ oraz „Nuchem Ruszecki“.

Firma „Dawid Lengą“ w dn. 23 kwietnia wniosła podanie do sądu o udzielenie odroczenia wypłat, które miało być rozpoznane przez sąd w dniu 22 maja. Wierzyciele powyżsi jednak nie czekając na termin rozpoznania sprawy w kwestji udzielenia odroczenia wypłat, zwrócili się w dniu 7 maja z żądaniem ogłoszenia upadłości.

Na poparcie swych żądań powołali się na tę okoliczność, że Lengą miał ich zbywać propozycjami zapłaty swych zobowiązań w wysokości 10 proc. nominalnej wartości, a nadto, że sam jakoby miał poczynić starania o paszport zagraniczny, w zamiarze wyjazdu przed wierzycielami zagranicę.

Jak wynika ze złożonego przez Lengę bilansu do podania o odroczenie wypłat aktywa firmy jego wynoszą 299,438 zł., passywa zaś 253,572 zł.

Sąd, jakkolwiek mógłby sprawę o ogłoszenie upadłości rozpoznawać łącznie z podaniem Lengi o odroczenie mu wypłat w dniu 22 maja, skorzystał z przysługującego mu przepisu rozporządzenia o zapobieganiu upadłości i przychylił się do żądania wierzycieli, ogłosiwszy upadłość. Tem samym sprawa o odroczenie wypłat Lengi w dniu 22 maja stała się bezprzedmiotową.

Charakterystyczną dla sprawy upadłości jest ta okoliczność, że już w dniu 26 kwietnia wierzyciele tegoż Lengi w liczbie sześciu firm żądali ogłoszenia upadłości, jednak na wniosek ich pełnomocnika, prawdopodobnie wskutek polubownego załatwienia ich pretensji sąd na posiedzeniu w dniu 27 kwietnia r. b. postanowił sprawę w tej kwestji zdjąć zwo kandy.

Kuratorem powyższej upadłości mianowany został adw. Zygmunt Menkes, a sędzią komisarzem sędzią handl. Edward Babiacki, przyczem chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 15 kwietnia.

Wykorzystanie weksli gwarancyjnych

Również w tym samym dniu została podniesiona upadłość Oskara Szulce, sprzedaż manufaktury, przędzy oraz reprezentacja handlowych firm zagranicznych przy ul. Kilińskiego 114, która została ogłoszona przez sąd w dniu 27 kwietnia na żądanie wierzycielki Eugenji Wierzbickiej.

Na skutek wniesionej przez pełn. upadłego Szulce adw. Markowicza opozycji okazało się, że ani Wierzbicka, ani Szulce

nie są handlującymi, zaś weksle, które posłużyły jako dowód za przestania przez Szulcego wypłat, były wydane in blanco i nosiły charakter kaucyjny, co zostało stwierdzone przez Szulcego przy sporządzaniu przez notariusza protestu, któremu Szulce oświadczył, że weksli z powyżej przedstawionych powodów nie wykupi.

Okoliczność, że weksle te wydane zostały tytułem gwarancji została stwierdzona przez pełn. upadłego przez przedstawienie sądowi listów Wierzbickiej, w których ona powiadamia Szulcego o wystawieniu terminu płatności tych weksli.

W motywach swego wyroku sąd, uwzględniając opozycję Szulcego, stwierdził, że aczkolwiek Szulce w momencie podpisania weksli, był handlującym, nie wynika jednak z tego, by weksle wynikły z transakcji handlowej, co wymagane jest przez prawo przy ogłoszeniu upadłości.

Trzy nowe podania o odroczenie wypłat

W dniu wczorajszym wpłynęły do wydziału handlowego znów trzy podania firm o odroczenie wypłat, a mianowicie:

Firma „Abramowicz i Sender“ hurtowa sprzedaż galanterji przy ul. Nowomiejskiej nr. 22, która istnieje od 1910 roku i jako motyw trudności płatniczych wskazała na ogólną zmianę nagłą konjunktury gospodar

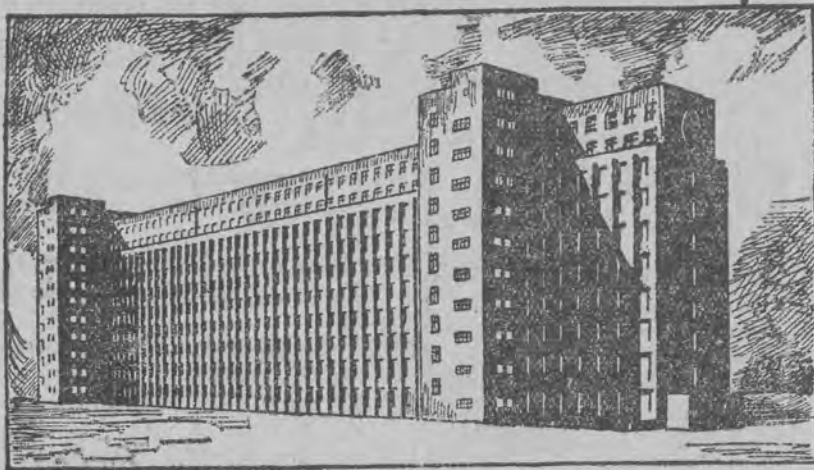
Z bilansu na dzień 6 maja wynika, że aktywa firmy wynoszą 246,969 zł., passywa zaś 192,680 zł., jednak część aktywów, a mianowicie suma 140,000 zł. stanowią nieruchomości firmy, której wyzbycie w celu upłynięcia przedsiębiorstwa firmy chwilowo jest niemożliwe.

Drugie podanie wpłynęło od firmy „G. Eisen“ hurtowy i detaliczny handel galanterją przy ul. Nowomiejskiej 13, bilans której przedstawia się następująco: aktywa — 397,853 zł., w skład której wchodzi wartość nieruchomości firmy przy ul. Wschodniej 17 — 65 000 zł., passywa zaś 260.000 zł.

Trzecią firmą jest firma „B. Lichtenstein“ w Pabjanicach przy ul. Tuszyńskiej 45, właścicielami której początkowo byli Lichtenstein i Alfred Hannig, ostatnio zaś sam Lichtenstein. Przedsiębiorstwo firmy polega na prowadzeniu zarobkowej tkalni, zatrudniającej 60 robotników na dwie zmiany

Aktywa firmy wynoszą 248,387 zł., w skład których wchodzi wartość połowy nieruchomości w Pabjanicach przy ul. Szkolnej 6 oraz maszyny — 138,900 zł. oraz dłużnicy 24,487 złotych. Niezależnie od tego do aktywów firmy doliczona jest wartość składu materiałów piśmiennych, który prowadzi Lichtenstein pod kierunkiem jego żony — 15,000 zł. Passywa zaś firmy wynoszą 98.761 zł.

Nowy gmach fabryczny w Berlinie



Olbrzymi budynek wystawiła w Berlinie fabryka Siemens-Schuckert. Na każdym z jedenastu pięter znajduje się jedna olbrzymia sala długości 175 me-

trów i szerokości 16 metrów. Schody, windy i pomieszczenia pomocnicze leżą poza obrębem sal w wieżowych dobudówkach.

„PALACE”

Piołrkowska 108.

Dziś i dni następnych!

Dawno oczekiwany pikantny i wytworny, pełen przepychu przebój sezonu.

Reżyserja słynnego

RYSZARDA EICHBERGA p. t.

MATKA

CZY

CÓRKA

(SZALONA HRABIANKA)

Arcypikantna farsa w 10 aktach. W roli głównej piękna i dowcipna

DINA GRALLA

oraz wytworny i rasowy

Werner Fütterer

Muzyka **M. LIDAUERA**

Na pierwszy seans codziennie od 4—6 pp., w soboty i niedziele od 12—3 pp. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Skład sukna i kortów

istniejący od 1902 roku

B. GUTTER

Nowomiejska 4, tel. 28-10

poleca wielki wybór towarów męskich i damskich krajowych (tomaszowskich i bielskich) oraz zagranicznych w najprzedniejszych gatunkach

Otwiera dział sprzedaży detalicznej po cenach ściśle fabrycznych.

Czytajcie „Głos Poranny”

Sprostowanie.

W ogłoszeniu Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi, Sp. Akc. zamieszczonym w Nr. 91 „Głosu Porannego“ z dnia 5-go maja 1929 r. omyłkowo podano datę IX-go Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów. Zamiast 22-go maja rb.

winno być 29-go maja 1929 r. co niniejszym prostujemy.

Dr. med.

J. SILBERSTROM
ZIELONA Nr. 11

Choroby skórne i weneryczne.
Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od 4-8 pp. Panie od 4-5 niedziela od 9-1, dla niezamożnych ceny lecznic. 13-12

Panie Prokuratorze!

Przed Panem stoi matka oskarżonego i przysięga o niewinności syna i błaga o litość i niewinnienie oskarżonego...

Z FILMU

„PROKURATOR OSKARŻA”

z **Bernardem Goetzke** i demonicznie piękną **Andre LAFAYETTE**
„PALACE” — wkrótce — „CAPITOL”

PRZYMUSOWE LICYTACJE.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy — niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 22 maja 1929 r. między godz. 9-tą rano a 4-tą po południu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki:

- | | | | | |
|--|--|--|---|--|
| 1. Arndt O., Pomorska 122 kontuar | 51. Szajewicz A., Nowomiejska nr. 5, meble, 4 kołdry wat | 64. Fuks N., Konstanyńska nr. 59, meble | 141. Gotheil U., Cegielniana 48 meble | 188. Lichtensztjn E., Wólczńska 52, kredens |
| 2. Buchole R., Srebrzyńska 83 meble | 52. Tepler M., Pomorska nr. 20 meble | 65. Gotheiner A., Konstanyńska nr. 59, szafa | 142. Gesler E., Wodna nr. 26 2 warsztaty ślusarskie | 189. Łęczycki M., Al. I Maja 18 meble, maszyna do szycia |
| 3. Borzykowski J., Brzezińska nr. 19, maszyna do szycia. | 53. Tenenbaum M., Wolborska nr. 21, meble | 66. Hofmanówna Tauba, Borysia 3, szafa | 143. Grynyszajn J. A., Narutowicza 56, meble | 190. Lasocki P., Al. Kościuszki 11, meble |
| 4. Bümmenfrucht I., Zgierska 7 | 54. Wiązowski B., Wschodnia nr. 8, meble | 67. Lobek Fr., Konstanyńska 136, meble | 144. Gliksman B., N.-Cegielniana 22, meble | 191. Łukin L., Al. I Maja 32 meble |
| 5. Berliner Sz., Brzezińska 69 maszyna do szycia | 55. Wajnkranc Ch. N., Pomorska 8, meble | 68. Łokietek Sr., Konstanyńska 59, meble. | 145. Grossman Sz., Gdańska 40 meble | 192. Lewittin I., N. Cegielniana 28, meble, maszyna do szycia |
| 6. Blum A., Wolborska nr. 24 szafa | 56. Wolman A., Pomorska 22 meble | 69. Najhaus N., Konstanyńska 58, kredens. | 146. Głowiński L., Żeromskiego nr. 85, meble | 193. Lewi B., Żeromskiego 24 meble |
| 7. Cytryn J., Północna nr. 10 meble | 57. Weinkranc H., Pomorska 8 20 kg. czekolady | 70. Nazarski O., Sierakowskiego nr. 43, meble | 147. Grynberg S., Cegielniana nr. 66, meble | 194. Myśluborski D., Kilińskiego 86, meble |
| 8. Cieplucha J., Piotrkowska nr. 17, meble | 58. Zylberman Sz., Wolborska 38, meble | 71. Szmidt R., ul. Jasna nr. 5 meble | 148. Grynberg Ch., N.-Cegielniana nr. 7, meble | 195. Melszpajs Z., Kamienna 7 meble |
| 9. Cukierman Z., Nowomiejska nr. 6, meble | 59. Żelichowski N., Żórawia 8 meble | 72. Telechowicz A., Konstanyńska 59, meble | 149. Gutman H., Cegielniana 53 kredens | 196. Majman M., Piotrkowska 58, meble |
| 10. Diamant B., Wschodnia 16, meble | 60. Adler W., Konstanyńska 59, meble | 73. Wajngarten E., Konstanyńska 58, meble | 150. Galant E., Al. I Maja nr. 7, meble | 197. Mansfeld A., Al. I Maja 9 meble |
| 11. Dąbrowski A., Profesorska nr. 16, meble | 61. Brandes I., Konstanyńska 59, meble | 74. Winter Sz., Wschodnia 6 maszyna do szycia, meble | 151. Grynbaum M., Al. I Maja 2 meble | 198. Muszkat M., Piotrkowska 60, meble, maszyna do szycia |
| 12. Fiszler Fr., Długosza 41-43 8 maszyn mechanicznych | 62. Berger M., Konstanyńska 59, meble | 75. Zajchman I., Konstanyńska 59, meble | 152. Gostyński J., N.-Cegielniana 22, meble | 199. Markusfeld W., Cegielniana 114, meble |
| 13. Fajnzylber I., Aleksandrowska 19, meble | 63. Ejber Sr., Kazimierza 12 meble | | 153. Gelibter M., N.-Cegielniana 24, kredens. | 200. Neuhaus B., Kolejna 13 100 pud. szmelcu |
| 14. Fajn M., Berka Joselewicza 17, maszyna do szycia | | | 154. Galusiński St., Piotrkowska 108, pianino. | 2201. Nowak Sz., Cegielniana 46 meble |
| 15. Fajersztajn M., Wolborska 10, meble | | | 155. Haman O., Cegielniana 128 meble | 202. Nieniewicz B., Piotrkowska 3, meble |
| 16. Fajn Sz. i S-ka. Aleksandryjska 26. kasa ogniotrwała | | | 156. Halpern E., N.-Cegielniana nr. 44, meble | 203. Oelsner F., Gdańska 48 kredens |
| 17. Fiszler Fr., Długosza nr. 43 6 biurki | | | 157. Hecht E., N.-Cegielniana 24 kredens | 204. Offenbach H., Al. I Maja 2, meble, maszyna do szycia |
| 18. Glanc A., Wolborska nr. 24 szafa | | | 158. Heber J., Al. I Maja nr. 9 szafa | 205. Prassel M., Żeromskiego 39, kasa |
| 19. Goździk J., Nowomiejska nr. 27, nici | | | 159. Hertz J., Al. I Maja nr. 35 meble | 206. Prusse R., Żeromskiego 52, pianino |
| 20. Guterman, Nowomiejska nr. 19, meble | | | 160. Holdszuer L., Andrzeja 38 otomana | 207. Pelcowicz F., Piotrkowska 17, meble |
| 21. Herszkowicz Ch., Aleksandrowska 15, meble | | | 161. Hurwicz J., Cegielniana 53 meble | 207. Pacanowski Sz., N.Cegielniana 41, 50 klg. cukru |
| 22. Judkiewicz L., Zgierska 23 meble | | | 162. Halpern M., Cegielniana 51 meble | 209. Pawlak St., Andrzeja 15 meble |
| 23. König M., ulica Krótka 9 meble | | | 163. Jauch J., Kopernika nr. 8 meble | 210. Prope i S-ka, Piotrkowska 112, kasa ogniotrwała |
| 24. Klub M., Dworska nr. 15 szafa | | | 164. Jakubowicz J., Al. I Maja 9 meble | 211. Ruprecht J., Pograniczna 49, szafa |
| 25. Kolenda M., Marvińska 16 cukier | | | 165. Juspe M., Cegielniana 57 meble | 212. Rotberg Sz., 6-go Sierpnia 25, 2 szafy |
| 26. Kłos J., Franciszkańska 51 meble | | | 166. Kozak F., Piotrkowska 60 meble | 213. Rabinowicz S., N.Cegielniana na 22, meble |
| 27. Kozuszek N., Zgierska 17 meble | | | 167. Krotoszyński St., Żeromskiego 44, kredens | 214. Rapeport Ch., Al. I Maja 5 meble |
| 28. Kałowski A., Szkolna nr. 4 meble | | | 168. Klejnman E., Piotrkowska 209, meble | 215. Rozenberg D., Cegielniana 51, meble |
| 29. Kowalski P., Pomorska 4 meble | | | 169. Klajn R., Cegielniana nr. 48 meble | 216. Rzepkowicz M., Al. I Maja 25, meble |
| 30. Lichtensztajn I., Północna nr. 20, toaleta | | | 170. Kornbrot Sz., Cegielniana 33, maszyna do szycia, meble | 217. Rozenblum M., N.Cegielniana na 39, meble |
| 31. Lubartowski I., Solna 10 meble | | | 171. Kacmarek M., Cegielniana 43, maszyna do szycia, meble | 218. Rozenwajg A., Al. I Maja 29, meble |
| 32. Meindel G., Konstanyńska nr. 137, meble | | | 172. Katz Henryk, Piotrkowska nr. 69, meble | 219. Rapoport L., Al. I Maja 9 meble |
| 33. Mendelman Ch., Północna nr. 15, meble | | | 173. Karmazyn J., Południowa 2 meble | 220. Rozenblum Sz., N.Cegielniana 37, meble |
| 34. Marek M., Szkolna nr. 25 meble | | | 174. Konkowski M., Sienkiewicza 30, meble | 221. Rozenblat E., Cegielniana 68, warsztat tkacki, waga prasa |
| 35. Milrad A., Aleksandrowska nr. 18, meble | | | 175. Kwaśniewski T., Sienkiewicza 29, meble | 222. Rozenwajg I., Cegielniana 59, mąka, mydło, cukier |
| 36. Najman H., Wschodnia 17 lustro | | | 176. Korbman I., Al. I Maja 4 meble | 223. Rutkowski M., N.Cegielniana na 42, meble |
| 37. Hecht Nuta, Zgierska 57 meble | | | 177. Karmel I., Moniuszki 11, kozetka | 224. Russak J., Zawadzka 5 meble |
| 38. Nirenberg A., Północna 25 meble | | | 178. Kurc G., Cegielniana nr. 44 meble | 225. Szpajdel J., Nawrot 7 meble |
| 39. Nippert G., Pomorska 56 meble | | | 179. Kac J., Cegielniana nr. 52 meble | 226. Szejn H., Leszno 41 meble |
| 40. Pacanowski P., Kilińskiego nr. 7, otomana | | | 180. Karabanow J., Żeromskiego nr. 54, meble | 227. Szydłowski H., Cegielniana 36, meble |
| 41. Rybakowa E., Kilińskiego 7 lustro | | | 181. Kronman Sz., Al. Kościuszki 27, meble | 228. Szotland I., Kilińskiego 60 meble |
| 42. Różańska M., Dworska 7 meble | | | 182. Kleinlerer M., N. Cegielniana 38, meble | 229. Sobolewski J., Andrzeja 45 meble |
| 43. Rozenblum H., Ogrodowa nr. 12, meble | | | 183. Knopf M., Piotrkowska 60 meble, maszyna do szycia | 230. Szymanko F., Sienkiewicza 31, meble |
| 44. Radke K., Pomorska nr. 86 meble | | | 184. Kupfer D., Piotrkowska 60, waga, prasa, 300 mtr dywanu | 231. Szlamowicz I., Żeromskiego 9, meble |
| 45. Retelewski P., Franciszkańska 58, meble | | | 185. Kałużyńska E., Konstanyńska 5, pianino | 232. Sztternfeld A., Cegielniana 12, meble |
| 46. Kakowski B., Pomorska 6 meble | | | 186. Lipnowski M., Wólczńska 18, meble | 233. Szewczyk J., Andrzeja 24 meble |
| 47. Szulc E., Leźnia 6, meble | | | 187. Luniakowa O., Przejazd 2 pianino. meble | |
| 48. Skosowski H., Nowomiejska nr. 29, zegar | | | | |
| 49. Szerszewski R., Północna 4 meble | | | | |
| 50. Szerman D., Wolborska 32 szafa | | | | |

W dniu 23 maja 1929 r. między godz. 9-tą rano a 4-tą popołudniu

- | | | |
|--|---|--|
| 76. Ander M., Andrzeja nr. 47 meble | 108. Brün Fiszler, Cegielniana 62 meble | 202. Nieniewicz B., Piotrkowska 3, meble |
| 77. Brawerman J., Przejazd 45 meble | 109. Büchner L., N.-Cegielniana 34, meble | 203. Oelsner F., Gdańska 48 kredens |
| 78. Borkowski B., Składowa 19 meble | 110. Blibaum I., Al. I Maja nr. 4 meble | 204. Offenbach H., Al. I Maja 2, meble, maszyna do szycia |
| 79. Berkenwald Sz., Piotrkowska 110, szafa. | 111. Bombel I., Zawadzka nr. 9 meble | 205. Prassel M., Żeromskiego 39, kasa |
| 80. Cieplucha J., Piotrkowska nr. 27, meble | 112. Braczkowski M., Sienkiewicza nr. 52, meble | 206. Prusse R., Żeromskiego 52, pianino |
| 81. Dessauer J., Przejazd 43 meble | 113. Berger L., Południowa 8 szafa | 207. Pelcowicz F., Piotrkowska 17, meble |
| 82. Friedman A., Piotrkowska nr. 9, maszyna do szycia meble | 114. Bławat M., Cegielniana 11 maszyna do szycia | 207. Pacanowski Sz., N.Cegielniana 41, 50 klg. cukru |
| 83. Gordina J., Andrzeja nr. 58 pianino | 115. Berger Sz., Al. I Maja nr. 51 meble | 209. Pawlak St., Andrzeja 15 meble |
| 84. Grambor M., Andrzeja nr. 22-4-6, maszyna do pisania | 116. Buchwajc Sz., Cegielniana 47, pianino | 210. Prope i S-ka, Piotrkowska 112, kasa ogniotrwała |
| 85. Jędrzejewski Wl., Andrzeja nr. 17, 6 par bucików | 117. Berger M., Cegielniana 54 maszyna do szycia | 211. Ruprecht J., Pograniczna 49, szafa |
| 86. Kunert H. K., Piotrkowska 87, obrazy | 118. Brauman Sz., Cegielniana nr. 63, fustro | 212. Rotberg Sz., 6-go Sierpnia 25, 2 szafy |
| 87. Kleinlerer S., N.-Cegielniana 33, meble | 119. Berger Sz., Piotrkowska 59 meble | 213. Rabinowicz S., N.Cegielniana na 22, meble |
| 88. Łuszczynski P., Piotrkowska 93, meble | 120. Beker A., Piotrkowska 66 meble | 214. Rapeport Ch., Al. I Maja 5 meble |
| 89. Silberman N., Cegielniana 6, meble | 121. Bialer J., Piotrkowska 60 lustro | 215. Rozenberg D., Cegielniana 51, meble |
| 90. Lewin L., Zakątna nr. 13 radio. | 122. Bank Pol. Kupców i Przem. Chrześc. w Łodzi, kasa ogniotrwała | 216. Rzepkowicz M., Al. I Maja 25, meble |
| 91. Michałak K., Andrzeja 44 papierosy, gilzy | 123. Biegański A., Gdańska 106 meble, maszyna do szycia | 217. Rozenblum M., N.Cegielniana na 39, meble |
| 92. Ostromogilski J., Piotrkowska 17, perfumy | 124. Danckier M., N.-Cegielniana 4, meble | 218. Rozenwajg A., Al. I Maja 29, meble |
| 93. Opatowski i S-ka, Piotrkowska 61, 3 skórki karakułowe | 125. Danielak M., Cegielniana nr. 51, meble | 219. Rapoport L., Al. I Maja 9 meble |
| 94. Polhandel Tow. Przem. Handl., Andrzeja 1, 30 mti kamgaru | 126. Działowski L., N.-Cegielniana na 34, meble | 220. Rozenblum Sz., N.Cegielniana 37, meble |
| 95. Pogonowski R., Przejazd 41 maszyna do szycia | 127. Dobkin A., Żeromskiego 39 meble | 221. Rozenblat E., Cegielniana 68, warsztat tkacki, waga prasa |
| 96. Perła H., Piotrkowska 14 meble | 128. Dimant M., Żeromskiego nr. 67, meble | 222. Rozenwajg I., Cegielniana 59, mąka, mydło, cukier |
| 97. Rozenberg B., Piotrkowska nr. 103, meble | 129. Dobrecki S., Cegielniana 22 meble | 223. Rutkowski M., N.Cegielniana na 42, meble |
| 98. Radomski St., Składowa 32 meble | 130. Epszajn N., Al. I Maja 32 meble | 224. Russak J., Zawadzka 5 meble |
| 99. Ulrich K., Andrzeja nr. 54 meble | 131. Elenberg A., Piotrkowska 60, maszyna do szycia | 225. Szpajdel J., Nawrot 7 meble |
| 100. Ajlenberg A., Cegielniana nr. 60, szafa | 132. Engler Ch., Żeromskiego 29 meble | 226. Szejn H., Leszno 41 meble |
| 101. Apel H., Piotrkowska nr. 3 meble | 133. Fajngold H., Sienkiewicza 40, meble | 227. Szydłowski H., Cegielniana 36, meble |
| 102. Bajzer F., Narutowicza 29 meble | 134. Fajwisz H., Cegielniana 57 meble | 228. Szotland I., Kilińskiego 60 meble |
| 103. Bersz O., Kopernika nr. 25 lodówka | 135. Frenkel Sz., Cegielniana 49 meble | 229. Sobolewski J., Andrzeja 45 meble |
| 104. Bergman, Zawadzka 15, zegar | 136. Fajbusiak A., N.-Cegielniana 17, meble | 230. Szymanko F., Sienkiewicza 31, meble |
| 105. Bernheim J., Składowa 12 meble | 137. Fachler Sz., Żeromskiego nr. 24, meble | 231. Szlamowicz I., Żeromskiego 9, meble |
| 106. Bocheński Fr., Zachodnia nr. 39, meble | 138. Frytz G., Zakątna nr. 47 meble | 232. Sztternfeld A., Cegielniana 12, meble |
| 107. Bande M., Al. I Maja nr. 8 meble | 139. Freund M., Cegielniana 54 meble | 233. Szewczyk J., Andrzeja 24 meble |
| | 140. Fajgenbaum I., Cegielniana 26, szafa | |

(Dokończenie na str. nast.)

PRZYMUSOWE LICYTACJE.

(Dokończenie)

- 234. Spicberg B., Cegielniana 55, meble, maszyna do szycia
- 235. Sztajer M., Żeromskiego 75 meble
- 236. Szajnberg N., N.Cegielniana 38, meble
- 237. Suchowolski R., N.Cegielniana 10, meble, waga
- 238. Szochet J., Żeromskiego 77, meble
- 239. Torończyk A., Cegielniana 46, meble
- 240. Taub S., Cegielniana 57 meble
- 241. Tauman M., Juljusza 6-8 maszyna do pisania, 2 kasy ogniotrwałe, 3 biurka
- 242. Torończyk A., Cegielniana 46, meble
- 243. Tasiemka R., Piotrkowska 16, 3 letnie palta
- 244. Tow. Akc. Łódzk. Fabr. Nici, Niciarniana 1, kasa ogniotrwała
- 245. Ulbrich K. F., Andrzeja 54 kredens
- 246. Wiślicki A., Żeromskiego 12, szafa
- 247. Wrzosek W., 28 p. Strz. Kaniowskich 29, meble
- 248. Włczek J., Traugutta 10 meble
- 249. Weksler J., Al. I Maja 37 meble
- 250. Warszawski M., Sienkiewicza 52, meble
- 251. Wiśniewski J., Sienkiewicza 39, meble
- 252. Wiślicka F., Piotrkowska 10, 40 but. miodu

- 253. Zylberberg M., Narutowicza 35, meble
- 254. Zelmanowicz M., Piramowicza 12, gramofon, meble lampy
- 255. Zylberszac A., Cegielniana 55, meble, maszyna do szycia, radjo
- 256. Zylbersztajn M., N.Cegielniana 34, meble
- 257. Zelman E., Cegielniana 3 meble

W dniu 24 maja 1929 r. między godz. 9-tą rano a 4-tą popoł.

- 258. Bitner F., Piotrkowska 292 4 fotele
- 259. Bajanowski J., Radwańska 19, meble
- 260. Dresler A., Piotrkowska 309, meble
- 261. Dresler H., Radwańska 24, meble
- 262. Grunwald A., Piotrkowska 286, 110 mtr. dywanu
- 263. Gliksman W., Piotrkowska 271, meble
- 264. Graczyk W., Radwańska 47, meble
- 265. Gryg J., Radwańska 55 meble
- 266. Halpern E., Piotrkowska 271, zegar
- 267. Hagel W., Radwańska 11 meble
- 268. Hablic M., Radwańska 42 otomana
- 269. Hajdak I., Piotrkowska 85 szafa
- 270. Janosik M., Piotrkowska 277, meble, maszyna do szycia

- 271. Kaźmierska 7, maszyna do szycia
- 272. Król J., Radwańska 12, zaprzęgi
- 273. Kurt Oswald, Radwańska 19, kredens
- 274. Kłajus A., Radwańska 43 meble, maszyna do szycia
- 275. Kempńska A., Radwańska 4 i Peter, meble
- 276. Kerner J., Radwańska 24 radjo - aparat
- 277. Karner J., Radwańska 44 meble
- 278. Lewkowicz J., Piotrkowska 286, meble
- 279. Marczewski J., Piotrkowska 309, maszyna do szycia
- 280. Nowicki K., Radwańska 19 kredens
- 281. Nikel L., Radwańska 39 zegar
- 282. Papierman A., Piotrkowska 286, 35 kapeluszy
- 283. Pieprz M., Piotrkowska 271, kredens
- 284. Paserman J., Piotrkowska 286, meble
- 285. Pyśnicki F., Radwańska 11, szafa
- 286. Poż N., Radwańska 26 meble
- 287. Rawicki Sz. i J., Piotrkowska 286, zegar
- 288. Rangiewicz D., Piotrkowska 271, gramofon
- 289. Rynow O., Piotrkowska 278, maszyna do pisania
- 290. Rajpold J., Radwańska 17
- 291. Rajkowski B., Radwańska 19, obuwie
- 292. Rutkowski F., Radwańska 40, meble

- 293. Skórczyński St., Piotrkowska 291, pianino
- 294. Środa N., Piotrkowska 286 obuwie
- 295. Staśkowski L., Piotrkowska 273, meble
- 296. Śmiechowska J., Piotrkowska 118, meble
- 297. Zelwer M., Piotrkowska 286, meble, waga
- 298. Zelsi A., Piotrkowska 286
- 299. Zylberberg M., Piotrkowska 286, meble
- 300. Zaar H. Radwańska 19, meble
- 301. Antkiewicz Wl. Suwalska 23, meble
- 302. Borsztajn L., Główna 6 meble
- 303. Bachrach M., Napiórkowskiego 5, meble
- 304. Bejenke G., Piotrkowska 286, 8 worków maki
- 305. Dyfenbach G., Rzgowska 33, maszyna do szycia meble
- 306. Filozof Sz., Rzgowska 109 szafa
- 307. Ginsberg Sz., Główna 67 meble
- 308. Gelrubin I., Rzgowska 6 meble
- 309. Goldberg G., Rzgowska 9, waga, 5 korcy węgla
- 310. Gofusz Ch., N.Zarzewska 14 meble
- 311. Hendeles B., N.Zarzewska 5 meble
- 312. Hajnce J., Przędzalniana 83 meble
- 313. Jankiewicz H., Rzgowska 5, meble

- 314. Kalert E. i L., Główna 41, 150 mtr. towaru
- 315. Kapitulnik Ch., Główna 62, meble
- 316. Kagańczuk J., Piotrkowska 182, pianino, meble
- 317. Luzak A., Krzywa 4, meble
- 318. Lederman M., Pl. Reymonta 3-4, 3 worki maki
- 319. Maliński N., Żelazna 18 meble
- 320. Pelta M., Główna 57, meble
- 321. Petzold F., Główna 8, pianino
- 322. Parzenczewski B., Kilińskiego 131, meble
- 323. Piasecki H., Anny 30, fi-ranki
- 324. Raschig I., Sienkiewicza 70-72, kasa ogniotrw., maszyna do szycia, 50 kg. prze-dzy
- 325. Szałdaiewski D., Główna 42 meble
- 326. Siedlecki L., Batorego 10, maszyna do szycia
- 327. Sztren H., Leszno 45, meble, kasa ogniotrwała, ma-szyna do pisania
- 328. Ulbrich K., Andrzeja 54 meble
- 329. Wacławik E., Orla 14 meble
- 330. Wilhelm L., Sokoła 7, ma-szyna do szycia
- 331. Weber S., Rzgowska 74 meble
- 332. Wygodzki M., Rzgowska 3 meble
- 333. Widawski B., Ewangelicka 7, meble

Stenograf-sekretarz
z wyższym wykształceniem, władający niemieckim, francuskim i angielskim jęz., biegle piszący na maszynie, zmieni posadę. Zgłoszenia sub. „Dobra praktyka”

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)
Od 7. V. do 13. V. 1929
DLA DOROSŁYCH:
„STUDENT ŻEBRAK”
W rolach głównych:
Agnes Esterhazy, Marja Paudier, Harry Liedke.
DLA MŁODZIEŻY:
W krainie złota i śmierci (Alaska)
Zmagania się człowieka z żywiołem
Nad program:
„Przygody małego wędrowca”
Komedja w 3-ach aktach.
Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21, w soboty i w niedziele 16.45, 18.45 i 21.
Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej i 17.—, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej.

Kino SPÓŁDZIELNI
Sienkiewicza 40.
Dzisiaj i dni następnych!
KOBIETY
na śliskiej drodze
Konflikty miłosne nowoczesnych par małżeńskich.
W rolach głównych:
IGO SYM, VIVIAN GIBSON, Ariette Marschal, Liwio Pavanelli
Orkiestra znacznie powiększona!
Następny program:
„ZUZIA SAKSOFONISTKA”
W roli głównej: ANNY ONDRA
W dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o godz. 4-ej, zaś w soboty, niedziele i święta o g. 12-ej w poł. Ostatni seans o godz. 10. — Na pierwszy seans ceny miejsc niższe.

TYLKO ŻŁ. 370.-

kosztuje **ORYGINALNY 3 LAMPOWY** odbiornik

TELEFUNKEN

wraz z lampami, baterją, akumulatorem, parą słuchawek, bezpiecznikami, oraz kompletnym urządzeniem anteny i uziemienia

RADIO AUDION, ŁÓDŹ,
TRAUGUTTA 1, (gmach GRAND-HOTELU)
TELEFON 53-71.

ZARZĄD
Łódzkiego Towarzystwa Pielęgowania Chorych
„BYKUR CHOLIM” i Komitet „UZDROWISKA”
podają do wiadomości p. p. Członków, że

Ogólne Zebranie

odbędzie się w lokalu Tow. przy ul. Cegielnianej 57, w dniu 26 maja 1929 r. o godz. 11 rano z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie posiedzenia § 29.
2. Wybór Prezydium Ogólnego Zebrania.
3. Odczytanie protokołu Ogólnego Zebrania z roku 1928.
4. Działalność T-wa w roku sprawozdawczym 1928.
5. Zatwierdzenie budżetu na rok 1929.
6. Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
7. Wnioski Ogólnego Zebrania i Zarządu.

UWAGA: Jeżeli Ogólne Zebranie nie odbędzie się w pierwszym terminie, to następne, już prawomocne, odbędzie się tegoż dnia w tymże lokalu i z tym samym porządkiem dziennym o godz. 4-ej po południu bez względu na liczbę przybyłych Członków, na mocy § 29.
Łódź, dnia 9. V. 1929. 76—1

Dr. med.
H. LUBICZ
Cegielniana 43. Tel. 41-32
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie lampami kwarcowymi (wypadanie włosów).
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—8 wiecz.

Dr. med.
HELLER
Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 79-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz w niedziele od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5 po poł. dla niezdolnych
CENY LECZNIC.

PORADNIA
WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
czynna od 8 rano do 9 wiecz. 11—12) przyjmuje 2—3) kobieta—lekarz w niedzielę i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Światło-leczniczy Kosmetyka lekarska Oddzielna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 Żł.

Lecznica „Centralna”
Lekarzy Specjalistów i Gabinet Dentystyczny
ul. Piotrkowska Nr. 62
TEL. 31-53.
Wszystkie specjalności. Lampy kwarcowe. Elektryzacja.
Roentgen. Analizy. Wizyty na mieście.
Od 1/5 w lecznicy przyjmuje dr. urolog (choroby dróg moczowych).

Doktor
WOŁKOWYSKI
CEGIELNIANA 25, TEL. 26-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
LECZENIE ŚWIATŁEM (lampą kwarcową)
Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od 8—10 r. 12—2 i 4—8 pp. w niedziele i święta od 9—1.
Dla pań od 4 do 5 po poł. oddzielna poczekalnia

Poszukiwany wykwalifikowany
MAJSTER MECHANIK
Oferty do biura Ogłoszeń Fuchs, Piotrkowska 50, sub. „Majster”.

HELENÓWEK
POD ŁODZIĄ
3 pokoje z kuchnią i werandą kompletnie umeblowane, wszelkie wygodny. Willa w ogrodzie do wynajęcia na lato. Wiadomość Andrzeja 7, m. 14, tel. 13-12 od 2—6-ej w.

Rutynowany sprzedawca
i sprzedawcy branży futrzano-kapeluszowej męskiej **potrzebni.**
Oferty sub: „A. Z.” do „Głosu Porannego”

Dr. Med.
S. NEUMARK
Chor. skórne i weneryczne
Leczenie lampą kwarcową
Moniuszki 5. Tel. 70-50
Przyjmuje od 11—1 i od 5—8. Panie od 5—6.

Dr. med.
Dr. B. DONCHIN
Specjalista chorób oczu
powrócił do kraju
przyjmuje codziennie od 10—1 i od 4—7, w niedziele od 10—1 pp
ul. Moniuszki 1.
tel. 9-97-

DLA BUDUJĄCYCH!

Tow. Handl. Budowl. „HYDRAULIKA” Sp. z ogr. odp.
Telefon 53-68 Łódź, Al. Kościuszki 39 Telefon 53-68

poleca detalicznie i wagonowo:

Piece kaflowe białe i majolikowe w różnych kolorach i deseniach
Płytki ściennie i terrakotowe
Posadzkę dębową z reprezentowanych fabryk lwowskich

tylko wagonowo:

Cement portlandzki na warunkach syndykatu cementowego
Gips sztukatorski, modelowy i alabastrowy
Wapno hydrauliczne „Szcakowa”
Papa dachowa firmy Emil Kuźnicki, S. A. Oświęcim
Papa asfaltowa „Koriolit”
i inne artykuły budowlane.

Bazar Dziecięcy

Piotrkowska 82, w podwórzu

Tanio! Elegancko! Dog. warunki!

ZABAWKI

I wazki, jak również rowery, dreźny, mebelki dziecięce, krzesła do składania, leżanki, hamaki, łóżka palowe, taborety, wózki lalkowe, wozy drabiniaste, piłki, huśtawki, rakietki, oraz mnóstwo gier i zabaw

po cenach niszynale niskich poleca „Raj Dziecięcy”
34 NARUTOWICZA 34
miejscu wzorowa klinika lalek.
UWAGA: Na

PRACOWNIA M. MAJERCZYKOWEJ

Gdańska 61, m. 8, tel. 39-67

poleca

palta, komplety oraz suknie na sezon letni
Ceny b. przystępne!

ZARZĄD

Fabryki chustek fantazyjnych i wyrobów włókienniczych „TOGA”, Spółka Akcyjna w Łodzi, podaje do wiadomości p. p. Akcjonariuszów, że w dniu 29-ym maja r. b. o godzinie 4-ej popołudniu w biurze Zarządu w Łodzi przy ulicy Ks. Mackiewicza Nr. 5 odbędzie się

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego,
2. Zatwierdzenie bilansu za rok 1928,
3. Wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej,
4. Plan działania na rok 1929,
5. Wolne wnioski.

Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, winni na 7 dni przed Zgromadzeniem złożyć swoje akcje w biurze Spółki.

W razie niedojścia do skutku Zgromadzenia w powyższym terminie, powtórne Zgromadzenie odbędzie się w tymże lokalu i o tejże godzinie dnia 14-go czerwca r. b. z takim samym porządkiem dziennym i będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych akcji. 175-1

W SOBOTĘ, dn. 11 maja 1929 roku o godz. 17-iej odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza Nr. 3 | 5

Dalszy ciąg

Dorocznego Ogólnego Zebrania

z dn. 4 maja r. b.

na porządku dziennym: pozostałe punkty takowego włącznie z wyborami władz Stowarzyszenia.

Zarząd Stowarzyszenia Komwojażerów
Ł. O. H. P.

Lokal handlowy

4 pokojowy, nadający się również na biuro w centrum ul. Piotrkowskiej zaraz do odstąpienia.

Oferty pod „S. B.” do biura ogłoszeń S. Fuchs, Piotrkowska 50.

Do wynajęcia

Willa z ogrodem w śródmieściu składająca się z 10-ciu większych pokoi w wszelkimi wygodami, parter i I piętro, nadająca się na mieszkanie, klinikę, szkołę i t. p.

Blizszych informacji zasięgnąć można telef. 33-93. 2171-2

Prenumerata

miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5,60, za odnośnienie — 40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6,50; zagranicą — zł. 10.—

Redaktor: Jan Urbach

Wydawca: „Prasa” Wydawnictwa Spółka z ogr. odp.

W drukarni własnej Piotrkowska 101.

Do akt. Nr. 957-1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik V rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 maja 1929 r. od godz. 10 r. w Łodzi, przy ul.

Wschodniej 57

odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Jakób Förster i Syr.” i składających się z 4-ch sztuk damskiego rypsu, oszacowanych na sumę zł. 800.—
Łódź, dn. 8 maja 1929 roku.
Komornik: L. Wąsowski.

Do akt. Nr. 969-1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik V rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 maja 1929 r. od godz. 10 r. w Łodzi, przy ul.

Narutowicza 44

odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Luisa Steina i składających się z garderoby oszacowanych na sumę zł. 800.—
Łódź, dn. 8 maja 1929 roku.
Komornik: L. Wąsowski.

Do akt. Nr. 978-1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik V rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 maja 1929 r. od godz. 10 r. w Łodzi, przy ul.

Cegielnianej 55

odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Berka Szpicberga i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 560.—
Łódź, dn. 8 maja 1929 roku.
Komornik: L. Wąsowski.

Do akt. 956-1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik V rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 maja 1929 r. od godz. 10 r. w Łodzi, przy ul.

Piotrkowskiej 44

odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szymona Szpicberga i składających się z pięciu sztuk czarnego weluru oszacowanych na sumę zł. 600.—
Łódź, dn. 8 maja 1929 roku.
Komornik: L. Wąsowski.

Do akt. Nr. 587-1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik V rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 maja 1929 r. od godz. 10 r. w Łodzi, przy ul.

Piotrkowskiej 40

odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abe Majera Libermana i składających się z 153 sztuk płótna kolorowego oszacowanych na sumę zł. 5.506.40
Łódź, dn. 8 maja 1929 roku.
Komornik: L. Wąsowski.



Spróbujcie raz jeden

a przekonacie się ile czasu zaoszczędzi Wam Radion przy praniu, jaka biała i trwała będzie bielizna. Jedna próba wystarczy, by zostać wiernym Radionowi i stale go używać.

Niema nic prostszego:

wystarczy rozpuścić Radion w zimnej wodzie, namoczyć bieliznę w tym roztworze, gotować 1/2 godziny, potem należy wypłukać i bielizna jest wyprana. Zbędne jest tarcie i szcietkowanie bielizny, gdyż

RADION

sam pierze!

KURSY

KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

przy Szkole Przemysłowej Towarzystwa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród żydów, Pomorska 46

uruchomione zostaną w maju r. b.

Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły w godzinach od 10—2-iej po poł. i od 7-iej do 9-iej wiecz.

Podatkowe i buchalferyjne

sprawy załatwia były kierownik urzędu skarbowego. Jestem obeznany z wszelkimi przepisami odnośnych ustaw podatkowych i na tej podstawie opieram należyte i skuteczne opracowanie powierzonych mnie spraw. Obecnie rekursy i wnioski o obniżenie podatku przemysłowego od obrotu do 1 proc. Przyjmuje codziennie od 5-iej do 7-iej Piotrkowska 83, front III piętro. Telefon 30-40.

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej

D-r. MARI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, front I p., telefon 43-63.

KURSY KOSMETYCZNE

D-ra MARI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, front I p.
Informacje i zapisy codziennie od 10—8 wiecz.

3 pokoje z kuchnią

słoneczne z wszelkimi wygodami w centrum miasta, front III piętro do oddania. Oferty składać pod „M. Ch.”

Pokój

słoneczny umeblowany z niekropującym wejściem do wynajęcia. Chodźko, Zawadzka 21/9.

MASZYNISTKA

biuralistka, jako praktykantka, może się zgłosić do biura, Piotrkowska 93, m. 9, front.

PORCELANE przyjmuje do reperatury zarówno wyroby z marmuru i kości słoniowej wykonanie trwałe i tanio.

OBRAZY kupuje i sprzedaje także restauruje jak nowej tak starej szkoły.

Piotrkowska 82, pr. of. IV wejść. I p.
WATTENBERG, tel. 65 92

KARAKULOWE

damskie palto, piękne nowe, okazynie tanio sprzedam natychmiast. Traugutta 6, hotel „Savoy” pokój 209. 2158-2

POTRZEBNA

panienka do szycia. Nawrot 44, A. Wenske. 173-1